



# MONITOR

## WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDOWY

LISTOPAD 11 (54) 2005  
ISSN 1642-0918

ROK V



Stypendialne certyfikaty otrzymało 11 października 35 sportowców z 20 wielkopolskich klubów. Wręczyli je marszałek Marek Woźniak i Adela Dankowska, pilot szybowcowy, zdobywczyni wielu medali i tytułów mistrzowskich. - Latałam, bo zazdrościłam ptakom – napisała w swej najnowszej książce, którą otrzymali młodzi sportowcy. – To przykład, że marzenia można urzeczywistnić – powiedział marszałek Woźniak.

Więcej na str. 8

# Bilans otwarcia

ROZMOWA Z MARSZAŁKIEM WIELKOPOLSKI MARKIEM WOŹNIAKIEM

- Zmiana rządzącej w naszym regionie koalicji nastąpiła bardzo szybko po zwycięskich dla prawicy wyborach parlamentarnych. Czy nowy Zarząd Województwa planuje sprowadzenie bilansu otwarcia? Jakie problemy uznaje Pan za najpilniejsze do rozwiązania?

- Można tu wymienić dwa rodzaje spraw. Pierwsze to te, które można załatwić do końca kadencji, a więc np. podjęcie zdecydowanych działań w zakresie nadzoru nad jednostkami służby zdrowia, tam gdzie mogą one przynieść w miarę szybkie efekty. A myślę tu chociażby o restrukturyzacji szpitala w Miłowodach i przeanalizowaniu projektu łączenia niektórych zakładów opieki zdrowotnej.

Druga grupa to sprawy, które trzeba przygotować biorąc pod uwagę perspektywę

kolejnych lat. Niezależnie od tego kto będzie kierował województwem, to nie uniknie się problemu siedziby Urzędu Marszałkowskiego. Nie może on właściwie funkcjonować w rozproszeniu, nie zapewnia też odpowiedniego standardu obsługi klientów. Kwoty przewidziane na zakup budynku nie zostaną jednak wykorzystane w tym roku, a w obcym majątku trudno podejmować działania inwestycyjne. Trzeba będzie zacząć od koncepcji czy kupić grunt, czy zamówić gotowy obiekt.

- Urząd Wojewódzki, z którego pomieszczeń korzysta samorząd wojewódzki, będzie się jednak stopniowo kurczył. Część jego zadań od stycznia przejmie Urząd Marszałkowski.

- Obiekty Urzędu Wojewódzkiego wymagają grun-

townych remontów. Nawet gdyby była wola ich przekazania, to rodzi się pytanie, czy nakłady warte będą pójsia w tym kierunku. To jedna sprawa. Druga – trzeba rozpocząć budowę koncepcji e-Wielkopolski, szerokiego dostępu do usług i informacji przekazywanych drogą elektroniczną. Jesteśmy w tym mocno zapóźnieni, choćby w stosunku do Małopolski. Potrzebne są nakłady finansowe - im wcześniej, tym lepiej. Kolejna kwestia: zbudowanie aparatu instytucji, która będzie rozliczała środki unijne w perspektywie lat 2007-2013. Trzeba sobie zdać sprawę, że 16, czy nawet 17 programów operacyjnych będzie wymagało obsługi od momentu nadejścia wniosku aż do końcowego rozliczenia. I nie będzie tu już pomocy administracji rządowej. Od sprawności naszej instytucji będzie zależała zdol-

ność do absorpcji tych środków - zadanie niezwykle odpowiedzialne. Potrzebne jest więc przygotowanie pewnej koncepcji organizacyjnej, a samo rozpoczęcie jej wdrażania musi być skorelowane z terminarzem wynikającym z przyjęcia unijnego budżetu.

- Na najbliższej sesji Sejmik zaopiniować ma strategię rozwoju województwa do 2020 roku. Czy nowy zarząd chce wprowadzić zmiany do tego dokumentu, opracowanego jeszcze przez poprzedników?

- Nie, nie pojawiły się opinie o konieczności takich zmian. Strategia to dokument opracowany pod kątem szansy pozyskiwania środków unijnych. Ma umożliwić zbudowanie konkretnych programów operacyjnych w każdej dziedzinie życia regionu. Stanowi pełny

zbiór potrzeb, bez silnego akcentowania, które z nich i w jakiej kolejności będą realizowane i bez pomijania tych, które można uznać za drugoplanowe, żeby nie zablokować tworzenia planów działań w najbliższej perspektywie. Ma to być dogodny instrument planowania, ale bez określania perspektywy czasowej.

- Przejdźmy teraz od strategii do praktyki rządzenia. Jednym z gorących tematów jest pod koniec roku nowy rozkład jazdy linii regionalnych. Co czeka pasażerów kolei w Wielkopolsce?

- Trwają dość trudne rozmowy z PKP-Przewozy Regionalne. Chcielibyśmy utrzymać maksymalny poziom usług, natomiast prezentowany przez przewoźnika deficyt, który miałyby pokryć samorząd województwa, znacznie

przekracza zakładany wcześniej poziom wydatków.

- A jakie są szanse na stworzenie samorządowo-kolejowej spółki Koleje Wielkopolskie?

- Musimy przeanalizować przykład Mazowsza, gdzie taka spółka funkcjonuje. Trzeba ocenić zyski, poziom obsługi - czy to generuje oszczędności, czy wymaga zwiększonych nakładów. Myślę, że można liczyć na wsparcie kolejarzy wielkopolskich, bo to dla tego środowiska szansa, by uzyskać nowe perspektywy funkcjonowania tego zespołu ludzkiego. Potrzebna jest również weryfikacja stanowiska państwa: zwiększenie jego zaangażowania finansowego albo obniżenie kwoty, jaką za udostępnienie torów żądają Polskie Linie Kolejowe. To te opłaty w znacznym stopniu

cd. na str. 2



Od redakcji

## Listopadowe nowalijki

Wielkopolska potrzebuje ostrego kopa do przodu – zapowiada w tym numerze Monitora nowy przewodniczący Sejmiku Zbigniew Czerwiński. Nowy marszałek Marek Woźniak deklaruje zdecydowane działania wobec wojewódzkich szpitali i odrabianie zapóźnień w informatyzacji. Nowy rząd będzie musiał odpowiedzieć Wielkopolanom kto i dlaczego próbował ukraść im szybki pociąg, łączący stolicę regionu z Berlinem i Warszawą. Lada dzień znane będzie też nazwisko nowego wojewody. Kolejne regionalne ogłaszają nowy rozkład jazdy. Sejmik wojewódzki dyskutuje o nowym budżecie, nowi radni zajmą miejsca sześciu posłów i senatorów, którzy z regionalnego parlamentu trafili na Wiejską. Jeśli to nie jest jeszcze nowa, Czwarta Rzeczpospolita, to na pewno czwarty kwartał roku 2005 niesie wiele zmian.

Jacek Bartkowiak

## Radni radzą zarządowi

Przedstawiciele wszystkich klubów politycznych w wielkopolskim Sejmiku zapytaliśmy o oczekiwania pod adresem nowego Zarządu Województwa.



**Zbigniew Ajchler (SdPI):** Ważna jest sprawna realizacja działu transportowego – terminowe uruchamianie środków inwestycyjnych i budowa dróg według uzgodnionych harmonogramów, a także dopilnowanie wykonania szynobusów przez ZNTK. Potrzebne są męskie decyzje dotyczące szpitali, m.in. w Miłowodach i Kowanówku, które rozwiążą problem nie tylko doraźnie, ale długofalowo. Trzeba też pilnować pozyskiwania funduszy europejskich.



**Elżbieta Barys (LPR):** Oczekuję przedstawienia programu działania na ten rok, zwłaszcza w kwestiach transportu, dróg, kultury – ze szczególnym uwzględnieniem centrów kultury, a także zdrowia. To najważniejsze sprawy do rozwiązania. Samodzielnie trudno będzie wiele zdziałać, potrzebna będzie dobra współpraca z rządem.



**Jan Grzesiek (PSL):** Dopracowania wymaga strategia rozwoju województwa i plan dotyczący drogownictwa. Zatrzaszczyć się też trzeba o kondycję finansową szpitali. Myślę, że więcej uwagi warto też poświęcić współpracy z samorządami powiatowymi i gminnymi, bo kumulacja środków na wspólne przedsięwzięcia daje dobre rezultaty. Mamy też duże możliwości wspierania organizacji pozarządowych, gdzie często niewielkie pieniądze mogą z wielokrotności efekty działań.



**Kazimierz Kościelny (SLD):** Uważam, że pierwsza sprawa to dobry podział środków ze ZPORR, 27 mln zł. przeznaczonych na kulturę i turystykę. Nie będzie to na pewno łatwe, bo trzeba te pieniądze podzielić na całą Wielkopolskę, a nie tylko Poznań. Druga rzecz to dobra umowa z PKP na przyszłoroczne przewozy regionalne, rzecz jasna w granicach posiadanych środków. No i służba zdrowia – oby udało się zrealizować planowane połączenie poznańskich szpitali.



**Hubert Książkiewicz (Samoobrona):** Najważniejsza rzecz to sprawowanie ścisłego nadzoru nad podległymi samorządowi województwa jednostkami, zwłaszcza szpitalami i jednostkami kultury, gdzie trzeba lepiej pilnować racjonalnego gospodarowania. Przewozy regionalne – istotne by nie zmniejszać liczby przewozów i unowocześniać tabor. W przyszłorocznym budżecie, w roku wyborczym, nie można rozdawać pieniędzy, ale ograniczać deficyt. I rzecz drobna, ale dla mnie istotna – przywrócenie właściwej rangi odznaczeniu Zasłużony dla Wielkopolski, bo do niedawna wyróżnienie to rozdawane było dla pozyskania sobie zaplecza politycznego, zresztą jak się okazało nieskutecznie.



**Sławomir Poszwa (PO):** Dla mnie najważniejsza jest zmiana funkcjonowania samego Urzędu Marszałkowskiego, przekształcenie w nowoczesny, skomputeryzowany e-urząd, gdzie obywatel może uzyskać informację drogą elektroniczną. Radni otrzymują obecnie pocztą sterty dokumentów, a przecież można usprawnić i przyspieszyć ich pracę. Chciałbym, aby ten zarząd znalazł pomysł w jakim kierunku powinna rozwijać się Wielkopolska, żeby ukierunkować też działania i nie budować np. 20 odcinków dróg wojewódzkich, tylko jeden, ale za to strategicznie ważny odcinek autostrady.

(jb)

## Bilans otwarcia

ROZMOWA Z MARSZAŁKIEM WIELKOPOLSKI MARKIEM WOŹNIAKIEM

cd. ze str. 1

wpływają na koszty przewozów regionalnych. Samorządy są obciążane całym balastem finansowym, który w momencie przekazywania tego zadania nie był kalkulowany na takim poziomie.

**– Dużo emocji w Poznaniu wywołał projekt budowy szybkiej kolei, której trasa według części mediów miałaby omijać stolicę regionu. Czy istnieje takie zagrożenie?**

– Pierwsza rzecz to kwestia zgodności przebiegu tej linii z planem zagospodarowania przestrzennego województwa. Zapisany w Narodowym Planie Rozwoju przebieg linii wymaga zbadania, jakie jest jego wpisanie w mapę kolei europejskich. Na razie widzimy tylko wycinek, a ważne jak wpisuje się on w szerszy plan budowy. Nawet gdyby założyć, że koncepcja przebiegu linii z Wrocławia przez Kalisz w kierunku Łodzi jest z jakichś względów korzystna, to bezwzględnie trzeba uzyskać odpowiedź, czy odcinki Kalisz-Poznań i Kalisz-Wrocław będą miały ten sam status realizacji, czy będą budowane równolegle, czy równoprawne będzie też finansowanie. Nie chcielibyśmy się znaleźć w pozycji te-

go drugiego, z bliżej nieokreśloną perspektywą realizacji.

**– W końcu listopada dzielone będą kolejne fundusze unijne, tym razem przeznaczone na rozwój kultury i turystyki. Rozbudowa opery, czy słoń w poznańskim ZOO ma większe szanse na dotację?**

– Na pewno nie będą to łatwe decyzje, należy rzetelnie przygotować ranking projektów, które przejdą pozytywną weryfikację. Mam tu na myśli wagę tych przedsięwzięć dla rozwoju regionu. Dość bolesnym elementem jest poziom tych środków, których wystarczyłoby tylko na kilka mniejszych projektów. Gdy wchodzi duże, robi się ciasno. Musimy wnikliwie przeanalizować wszystkie argumenty merytoryczne i nie poddać się emocjom, wynikającym z lokalizacji konkretnego projektu. Patrząc z perspektywy województwa, a nie interesów lokalnych.

**– Z tegorocznego budżetu województwa wypadło finansowanie odbudowy zamku królewskiego w Poznaniu. Co będzie dalej z tym kontrowersyjnym przedsięwzięciem?**

– Na razie są to kroki czysto formalne, wynikające z braku możliwości przekazania tych

środków na rzecz Muzeum Narodowego. Myślę, że warto jeszcze wrócić do dyskusji na temat zamku, bowiem sporo jest zgłaszanych zastrzeżeń co do idei odbudowy i proponowanego kształtu. Kwestia idei odbudowy powinna być połączona z dyskusją o zagospodarowaniu całości wzgórza. Jeśli zgodzimy się co do idei, to trzeba zastanowić się nad wizją architektoniczną, bo wzbudza ona jeszcze więcej kontrowersji. Chciałbym w tej sprawie wysłuchać opinii środowiska architektów, porozmawiać też z dyrektorem Muzeum Narodowego i prezydentem Poznania.

**– Jakie jest Pana zdanie na temat zgłoszonej swego czasu przez poprzedni Zarząd Województwa propozycji współfinansowania opery, filharmonii, teatru tańca i Teatru Nowego z budżetu miasta?**

– To idea, która rodzi po stronie partnera określone koszty. Jak sądzę nikt nie chce mieć dodatkowych wydatków, jeśli ich w dłuższej perspektywie nie planował. Przypisanie instytucji kultury do określonych jednostek samorządu zostało przesądzone w momencie reformy administracyjnej kraju. Zmiana podległości, czy zasad finansowania musiałaby



Fot. Ryszard Jajoszyński

wynikać z jakichś znaczących bodźców. Samorząd miejski musiałby mieć znaczący wpływ na kształt tych instytucji. Na tyle atrakcyjny, żeby warto było ponosić koszty. Pytanie: czy opera jest bardziej instytucją regionalną czy miejską, naprawdę nie może znaleźć rozstrzygnięcia. Na pewno jest istotna z punktu widzenia prestiżu regionu. Zwykle podobne instytucje są lokalizowane w stolicach, a dofinansowanie i tak odbywa się z podatków od tej samej grupy mieszkańców. Możemy w dłuższej perspektywie ten temat rozważać, ale myślę że trzeba to ująć w koncepcji pewnej restrukturyzacji, np. łączenia niektórych jednostek pod wspólną dyrekcją.

– Dziękuję za rozmowę.

JACEK BARTKOWIAK

## Ten pociąg w Kaliszu nie stanie...

– Nie chcemy pozbawić Kalisza dostępu do trasy pociągu szybkiej prędkości – deklaruje Przemysław Smulski, który w Zarządzie Województwa zajmuje się m.in. sprawami transportu regionalnego. Jego zdaniem na projektowanej trasie kolei przekraczającej prędkość 300 km/h niemożliwe będzie zatrzymywanie składu na kilkudziesięciokilometrowych odcinkach, więc mało prawdopodobne byłoby usytuowanie w Kaliszu przystanku. Miasto to skorzystać ma natomiast z planowanych modernizacji istniejących linii do Poznania i Łodzi, co zwiększy prędkość pociągów do 160 km/h.

Smulski zapowiedział podjęcie zdecydowanych działań przeciwko projektowanej zmianie przebiegu szybkiej kolei, sprzecznym z Wojewódzkim Planem Zagospodarowania Przestrzennego. – Oczekujemy od nowego rządu rzetelnych informacji i wycień, które uzasadniałyby zmianę planowanej od lat trasy Berlin – Poznań – Warszawa na linię Wrocław – Łódź – Warszawa, a także harmonogramu dalszych działań. Dotychczasowe wyciecenia, uwzględ-

niające analizę demograficzną, perspektywy ekonomiczne i zapotrzebowanie na transport kolejowy wskazywały jednoznacznie, że szybka kolej powinna być budowana na kierunku Berlin – Poznań – Warszawa (z uwzględnieniem Łodzi). Tymczasem władze Wielkopolski zostały zaskoczone informacją, że w Narodowym Planie Rozwoju znalazły się zupełnie inne propozycje. Kosztem prawie 3,5 miliarda euro miałyby w latach 2007-2016 zostać zbudowane kolej z Wrocławia do Warszawy, z ewentualnym późniejszym odgałęzieniem do Poznania. Poprzedni rząd zlecił Centrum Naukowo-Technicznemu Kolejnictwa opracowanie wstępnego studium tej ogromnej inwestycji. Decyzja zapadła w trójkącie: Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Infrastruktury i PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Nazwiska osób odpowiedzialnych za podjęcie działań tak niekorzystnych dla Wielkopolski i mocno wątpliwych z punktu widzenia interesów całego kraju objęte są poufnością. Komu zatem powinniśmy podziękować?

Jacek Bartkowiak

## Przyjazny rozkład jazdy

– Zamierzamy zwiększyć liczbę pociągów i połączeń na trasach regionu – mówi Jerzy Kriger, dyrektor Departamentu Transportu Urzędu Marszałkowskiego. Nowy rozkład jazdy ma obowiązywać od 11 grudnia, ale warunki finansowania przewozów nie zostały jeszcze uzgodnione. Spółka PKP – Przewozy Regionalne chciałaby 82 mln zł., podczas gdy w przyszłorocznym budżecie województwa zaplanowano na ten cel 48 milionów. – Przy pełnym wglądzie w dokumenty PKP i rzetelnej analizie kosztów nie wykluczamy zwiększenia tej kwoty – zapowiada w imieniu Zarządu Województwa Przemysław Smulski.

Rozkład można już znaleźć w internecie ([www.pr.pkp.pl](http://www.pr.pkp.pl)). Jest w nim więcej kursów na liniach Poznań – Leszno – Rawicz, Zbąszynek – Poznań – Konin – Kutno, Wolsztyn – Poznań – Wągrowiec, Wolsztyn – Leszno, Leszno – Krotoszyn – Ostrów Wlkp. Pociągi do Konina, Gniezna i Leszna będą odjeżdżały z Poznania co godzinę, a w szczycie co pół godziny. Wydłużono też niektóre kursy, np. pociągi jadące teraz tylko do Kępna będą dojeżdżały do Kluczborka, składy z Poznania do Ostrowa będą miały trasę wydłużoną do Łodzi, a jednostki do Rzepina dojadą do Frankfurtu nad Odrą. Samorząd wojewódzki zapowiada zakupy taboru: więcej ma być szynobusów, dwukrotnie tańszych w eksploatacji od tradycyjnych składów. Obecnie na wielkopolskich szlakach jeździ 7 autobusów szynowych, do połowy przyszłego roku przybędzie pięć kolejnych, a w latach 2007-2013 Urząd Marszałkowski planuje zakupienie 40 nowoczesnych zespołów trakcyjnych. Modernizowane będą również ze środków unijnych kolejowe linie regionalne, w tym 15 tras przebiegających przez Wielkopolskę. Władze regionu będą negocjować z PKP na temat powołania spółki Koleje Wielkopolskie.

(jb)



# Zbigniew Czerwiński przewodniczącym Sejmiku

Zbigniew Czerwiński (PiS) zastąpił 24 października posła Pawła Arndta na stanowisku przewodniczącego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

**K**andydaturę dotychczasowego szefa Komisji Budżetowej poparło 18 z 29 radnych (10 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu). Radni SLD skrytykowali wybór przewodniczącego przed uzupełnieniem składu Sejmiku o nowych radnych, którzy zajmą miejsca Pawła Arndta, Mirosława Adamczaka, Tadeusza Dębickiego, Janusza Kubiaka, Wiesława Szczepańskiego i Wojciecha Ziemniaka, wybranych do parlamentu. Klub lewicy protestował też przeciwko naruszeniu przez nową koalicję rządzącą województwem „dobrego zwyczaju”, według którego opozycja ma przedstawiciela w prezydium Sejmiku.

Nie udało się jednak wybrać wiceprzewodniczącego. Zgłoszony przez 14 radnych Sławomir Poszwa (PO) uzyskał tylko 13 głosów poparcia (15 przeciw, 1 wstrzymujący się).

Radni przyjęli informację o działaniach dostosowawczych w funkcjonowaniu 9 wojewódzkich muzeów samorządowych. (Dobrzyca, Gniezno, Kalisz, Konin, Lednica, Leszno, Piła, Szreniawa i Żabikowo). Na ich działalność przeznaczono w minionym roku prawie 16 mln zł. Łącznie placówki te odwiedziło w 2004 roku ponad 437 tysięcy osób. Zdaniem w-



Kwiatami podziękowano za prace w Sejmiku radnym, którzy uzyskali mandaty poselskie i senatorskie. Na zdjęciu od lewej: Wiesław Szczepański, Mirosław Adamczak, Janusz Kubiak, Wojciech Ziemniak, Paweł Arndt (poza kadrem Tadeusz Dębicki).

ceprzewodniczącej Sejmiku Elżbiety Barys komisja rewizyjna powinna zbadać wydatkowanie środków na remont i urządzenie muzeum w Dobrzycy.

Bez dyskusji zaakceptowano informację o wdrażaniu działań: promocja przedsiębiorczości, regionalne strategie innowacyjne oraz mikroprzedsiębiorstwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Radni mieli wiele uwag do informacji o działalności oddziału terenowego Agencji Nieruchomości Rolnych w Poznaniu, a także do raportu Wojewódzkiego Urzędu Pracy o sytuacji długotrwale bezrobotnych. Zenon Kulaga i Jerzy Mikołajczak podkreślali konieczność systemowych rozwiązań na szczeblu państwa, zwracali też uwagę na nieskuteczność dotychczasowych, kosztownych działań aktyw-

zujących. Zdaniem Zbigniewa Czerwińskiego niezbędne jest uchwalenie przez Sejmik regulacji prawnej, motywującej do aktywnych działań powiatowe urzędy pracy. Nad odpowiednim algorytmem pracuje już wspólny zespół, powołany przez Komisję Budżetową oraz Komisję Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego.

Sporo kontrowersji wzbudziły propozycje zmian w budż-

cie wojewódzkim, zaprezentowane przez skarbnik Elżbietę Kuzdro-Lubińską. Ze względu na brak możliwości prawnej odstąpiono od dotowania odbudowy zamku królewskiego w Poznaniu. W tym roku nie zostaną wykorzystane środki przeznaczone na zakup budynku na siedzibę Urzędu Marszałkowskiego, nowy zarząd zrezygnował również z zakupu dwóch samochodów służbowych. Niewykorzystane fundusze przeznaczone na inwestycje w placówkach ochrony zdrowia, zwiększenie rezerwy budżetowej i spłatę jednego z zaciągniętych przez samorząd kredytów.

Radni lewicy chcieli zwiększenia o kolejne 2,5 mln zł. wydatków inwestycyjnych na opiekę zdrowotną (Stefan Mikołajczak), przekonując że to zapewni minimum bezpieczeństwa prowadzonym w szpitalach wojewódzkich inwestycjom. – Nie ma gwarancji racjonalnego wydania tych pieniędzy w tak krótkim czasie – przekonywał Przemysław Smulski, odpowiedzialny w Zarządzie Województwa za ochronę zdrowia, a Z. Czerwiński zaproponował by od kwoty 2,5 mln zł. rozpocząć planowanie przyszłorocznych wydatków: – Po co mamy nakłaniać dyrektorów tych placówek do naciaga-

nia prawa? Lepiej przesunąć termin wydania tych pieniędzy. 15 listopada ma zostać wstępnie określony budżet na przyszły rok – argumentował. Poparła go wiceprzewodnicząca Elżbieta Barys: – Zapotrzebowanie szpitali nie oznacza, że mogą one te pieniądze wydać do 20 grudnia. Szpitale składają wnioski od dawna, pieniądze pojawiają się dopiero teraz, ale przecież w grudniu nikt nie będzie tam wymieniał okien... Poprawkę do budżetu, zgłoszoną przez byłego marszałka S. Mikołajczaka, który proponował przeznaczenie spornej kwoty 2,5 mln zł. dla budowanego od 30 lat szpitala w Koninie poparło kilku radnych prawicy. Wniosek został odrzucony tylko głosem przewodniczącego, przy równowadze 13: 13. Później jednak całość budżetowych zmian przegłosowano już większością 16: 11.

Na koniec radni ustalili wynagrodzenie marszałka, przyjmując podobne wskaźniki co w przypadku jego poprzednika: 5520 zł zasadniczego + dodatek funkcyjny 2280 zł, dodatek za wysługę lat w wysokości 19% zasadniczego i dodatek specjalny (38,5% zasadniczego i funkcyjnego).

Następną sesję Sejmiku zaplanowano na 28 listopada.

Jacek BARTKOWIAK

## Wielkopolska potrzebuje ostrego kopa do przodu...

Rozmowa z nowym przewodniczącym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Zbigniewem Czerwińskim

– **Nowy przewodniczący z PiS, nowy marszałek z PO – czy Wielkopolski samorząd może być wzorem dla koalicji rządowej?**

– Oczywiście, jeżeli chodzi o zdolność do zawarcia szybkiego kompromisu, to mniej więcej w ciągu 10 dni dogadaliśmy się w gronie 4 partii. A co jest godne podkreślenia koalicja PO-PiS w Sejmiku Województwa Wielkopolskiego trwa od roku 2002 i mimo napięć podczas większości głosowań zachowaliśmy jedność. Sądzę, że i ja i moi koledzy z Platformy są zgorznięci sytuacją w Warszawie. Wszyscy oczekiwaliśmy, że powstanie silny rząd naprawie Rzeczpospolitej, który będzie miał wystarczającą większość, by spokojnie wdrażać reformy. Niestety, zamiast odpowiedzialnej debaty o naprawie Rzeczpospolitej mamy przepychankę. Mam nadzieję, że rozsądek zwycięży.

– **Na razie nowa koalicja w Sejmiku zgrzyta jednak w kluczowych głosowaniach, czego efektem była porażka w wyborach wiceprzewodniczącego. Jak będzie na następnej sesji?**

– To był wypadek przy pracy. Część radnych nie przystosowała się jesz-

cze do tego, że opuściła ławy opozycji i przeniosła się do ław koalicji rządzącej. W kluczowym głosowaniu nad budżetem udało się odrzucić populistyczne propozycje eks-marszałka Mikołajczaka i to był chrzest bojowy koalicji.

Myszę, że do przyszłej sesji szefowie klubów lepiej się przygotowują. Chciałbym żeby następna sesja była przygotowana lepiej i szybciej, tak by do absolutnego minimum ograniczyć spotkania komisji w dniu obrad. Swoje urządowanie rozpocząłem od tego, że sprawdziłem stopień przygotowania materiałów merytorycznych na najbliższą sesję i okazało się, że niektórzy muszą ostro przyspieszyć.

– **Do końca kadencji został tylko rok. Jakie będą priorytety obecnej większości sejmikowej?**

– Pierwszym problemem będzie uchwalenie rozsądnego budżetu. Będziemy pod bardzo silną presją, bo jest to budżet wyborczy i wszyscy chcą pokazać swoją skuteczność w pracy dla lokalnych środowisk. Będę dążył do tego, by nie zgubiono w tym interesów regionu jako całości. Kolejny priorytet to rozwiązanie pro-

blemu Miłowodów, Kowanówka i szpitali poznańskich. Zbudowanie skutecznego nadzoru właścicielskiego i przeciwdziałanie zadłużaniu się jednostek ochrony zdrowia. Rok to za mało, by zreformować ochronę zdrowia. Chcemy naprawić to, czego z braku woli lub ze względu na rozmaite układy koleżeńskie nie robiono przez ostatnie 7 lat.

Następny ważny temat: jesteśmy w trakcie negocjacji nowego rozkładu jazdy PKP i przed kolejnymi przetargami na zakup taboru szynowego. Chcemy, żeby rok 2006 był pierwszym rokiem znaczącego wzrostu ilości kursów i jeszcze większego powrotu podróźnych na drogi żelazne. W moim najgłębszym przekonaniu jest to sposób na poprawę mobilności mieszkańców, niezależnie od uzyskiwanych dochodów. Czekają nas ciężkie negocjacje z kolejarzami, ale sądzę, że oni rozumieją, iż Samorząd Województwa Wielkopolskiego może być ich sprzymierzeńcem. Coraz częściej spotykam się z przedstawicielami PKP, od członków władz na związkowcach kończąc, którzy próbują szukać rozwiązań korzystnych dla wszystkich – wiedząc, że droga kon-



Zbigniew Czerwiński (z lewej) i Paweł Arndt, nowy i dotychczasowy przewodniczący Sejmiku

fliktu jest drogą donikąd. Mam też nadzieję, że uda się poprawić wizerunek urzędu jako miejsca skutecznej pracy dla Wielkopolski a nie nieruchomości instytucji. Wbrew wyrażanym obawom nie zamierzamy dokonywać masakry – muszą odejść tylko ci, którzy nie nadają się do tej

pracy a wylądowali w urzędzie z braku czegoś lepszego i zajmowali się różnymi rzeczami, ale tylko w niewielkim zakresie pracą.

– **W poprzednim Zarządzie Województwa zachowany był nie tylko parytet partyjny, ale jego członkowie pochodzili z różnych części**

**Wielkopolski. Czy teraz nie będzie zbyt dużej przewagi Poznania i okolic?**

– Nie dostrzegam tego zachwiania, członek Zarządu Przemysław Smulski jest związany z południową Wielkopolską, Przemysław Piasta podczas ostatniej kampanii wszedł głęboko w problemy regionu konińskiego. Jedynym zakorzenionym poznaniakiem jestem ja – a jestem tylko przewodniczącym Sejmiku. Do tej pory mieliśmy do czynienia z próbami antagonizowania samorządu stołecznego Poznania z samorządem województwa. Ten czas mamy za sobą. Siłą Wielkopolski jest Poznań i nie można mu szkodzić w imię zrównoważonego rozwoju. Rozwój polega na tym, że tyły podążają za liderem, a nie może się odbyć przez hamowanie lidera, żeby zrównał się z tyłami. Wielkopolska potrzebuje ostrego kopa do przodu – a przyspiesza się wykorzystując pracę wszystkich, a nie okładając się pompką w tunelu wjazdowym – co kiedyś mogliśmy podziwiać na Wyścigach Pokoju.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Jacek Bartkowiak

# Wielkopolska w narodowej strategii

Rozwój infrastruktury drogowej, zasobów ludzkich i przedsiębiorczości – to najważniejsze oczekiwania wielkopolskich samorządowców co do Narodowej Strategii Rozwoju Regionalnego na lata 2007-2013.

**K**onferencja poświęcona strategii oraz prognozie jej oddziaływania na środowisko odbyła się 26 października w Poznaniu. Jej organizatorem było Ministerstwo Gospodarki i Pracy.

Narodowa Strategia Rozwoju Regionalnego na lata 2007-2013 jest jednym z trzech – obok Narodowego Planu Rozwoju oraz Konceptji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju – strategicznych dokumentów planistycznych, określających kierunki rozwoju Polski i jej regionów w latach 2007 – 2013. Strategia ta wyznacza główne cele rozwoju regionalnego, które będą realizowane przez rząd i które powinny zostać uwzględnione w przygotowaniu strategii rozwoju poszczególnych regionów.

– Oba dokumenty – rządowy i regionalny – są niezbędne, by region mógł by starać się o jakąkolwiek pomoc unijną. Poza tym muszą się uzupełniać i tworzyć spójny system, by rozwój regionów stał się faktem, a nie pobożnym życzeniem – wyjaśnia Wojciech Jankowiak, dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Wielkopolskiego Urzędu Marszałkowskiego. – A ponieważ prace nad strategią krajową i regionalną przebiegają równolegle, więc konsultacje są jak najbardziej wskazane. I stąd wziął się pomysł zorganizowania regionalnej konferencji, na której przedstawiciele województw zachodniej Polski będą mogli wysłuchać prezentacji programu i podzielić się swoimi wrażeniami.

– Nasza strategia jest taka,

by wspierać te części Wielkopolski, które rozwijają się słabiej, ale jednocześnie, by nie spowolnić rozwoju centrum – bo to ono ciągnie za sobą cały region – wyjaśnia Marek Woźniak, marszałek Wielkopolski. – Wyważenie, na co przeznaczają więcej pieniędzy – na wyrównanie szans czy na dynamiczny rozwój – to jest ten dylemat. Ale by rozwój był rzeczywiście zrównoważony, to między centrum i resztą regionu musi być dobra komunikacja. A to oznacza rozwój infrastruktury drogowej, to najprostszy przykład.

Wśród wielkopolskich samorządowców nie brakowało też obaw, że przy zaklasyfikowaniu naszego regionu jako dobrze rozwiniętego tradycyjnie zostaniemy pominięci przy podziale niektórych funduszy i środków.

– Staramy się wskazywać, że i u nas są problemy nie mniejsze niż w województwach uznanych za najbiedniejsze – twierdzi dyrektor Jankowiak. – Mówię tu choćby o stopie bezrobocia, rozwoju infrastruktury, która nie wszędzie u nas jest tak wspaniała, choć wszyscy tak uwa-

żają... Mamy nadzieję, że właśnie dzięki tym konsultacjom, nasze problemy nie będą pominięte w dokumentach centralnych.

Wiele jednak zależy od samych regionów.

– Jest na przykład w załącznikach do strategii zapis o rozwoju lotniczych portów regionalnych, ale tylko tych, które planują inwestycje powyżej 50 milionów złotych – wyjaśnia dyrektor Jankowiak. Ławicy więc tam nie znajdziemy, bo takich inwestycji nie planuje. Inny przykład: szybka kolej. Dyskutujemy, czy powinna przebiegać przez Kalisz czy przez Poznań, i te dyskusje pewnie jeszcze potrwać, bo zdania – jak się okazuje – są tu podzielone, co jest lepsze dla regionu.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele wszystkich szczebli samorządu z czterech województw zachodniej Polski: dolnośląskiego, lubuskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego, przedstawiciele wojewodów, organizacje społeczne, gospodarcze, środowiska naukowe oraz agencje rozwoju regionalnego.

Lilia ŁADA

## Wypuszczą ciepło w miasto

W części Piły za ciepłą wodę odpowiadać będzie... drukarnia

**E**ksperyment się powiódł. Przez miesiąc mieszkańcy Piły z osiedla Górnego i części Śródmieścia ciepłą wodę otrzymywali nie dzięki Miejskiej Energetyce Ciepłej, ale z drukarni Winkowski sp. z o. o.

– To chyba pierwsze tego typu rozwiązanie w Polsce – uważa Dariusz Kubicki, manager drukarni. – Słyszałem o tym, że gdzieś na Śląsku ciepło do mieszkań dostarczała huta, ale o drukarniach nie mi nie wiadomo.

Mieszkańcy nawet nie zorientowali się, że testowano nowy system. Nie było żadnych skarg ani sygnałów, że z gorącą wodą jest coś nie tak. Tak więc od przyszłego roku, z nastaniem sezonu letniego, do części mieszkań w Pile popłynie woda ocieplana przez drukarnię.

### Skąd ciepło w drukarni?

Ciepło wytwarzane w piłskiej drukarni Winkowski jest wynikiem stosowanej tu techniki druku na ciepło, w którym za pomocą pieców gazowych wytwarza się ciepło utrwalające farbę. Dzięki temu, w przeciwieństwie do druku „na zimno”, druk w gazecie nie rozmazuje się. Po raz kolejny „dopalenie” piecami potrzebne jest w technologii pozbywania się zapachu, który towarzyszy utrwalaniu farby. Powstające w tym procesie ciepło można by było po prostu „wypuścić w atmosferę”, ale już od 1991 roku drukarnia Winkowski postanowiła wykorzystać je do ogrzewania swoich hal i pomieszczeń.

W połowie lat 90. tego typu rozwiązaniem zainteresowała się Miejska Energetyka Ciepła w Pile. Jednakże okazało się, że drukarnia nie miała aż

takich nadwyżek, by ciepłą wodę MEC-owi odsprzedać. Sytuacja zmieniła się po przejęciu hal po dawnym piłskim ZNTK i zainstalowaniu kolejnych maszyn drukarskich. W sezonie letnim ciepła, jak na potrzeby drukarni, było już za dużo i postanowiono do pomysłu jego odsprzedażania powrócić.

– Skalkulowaliśmy inwestycję i okazało się, że będzie ona się opłacać zarówno nam, jak i Miejskiej Energetyce Ciepłej – podkreśla Dariusz Kubicki.

Kupione przez MEC od drukarni ciepło jest tańsze niż jego wyprodukowanie przez kotłownię. Poza tym jedna z nich, właśnie na osiedlu Górnym, do 2008 roku powinna zaprzestać swojej działalności.

### W razie potrzeby dogrzeją

Prace nad przystosowaniem zakładowego systemu ogrzewania, by móc przyłączyć go do systemu miejskiego kosztowały około 1 miliona 100 tysięcy złotych. Połączyć trzeba było 4 kotłownie zakładowe, 8 wymienników i ułożyć setki rur. System jest wysoko zautomatyzowany.

Co będzie, gdy maszyny drukarskie nie będą pracowały?

– Mieszkańcy nie powinni obawiać się, że z kranów popłynie zimna woda, gdyż praca w drukarni trwa non stop. A jeśli okaże się, że pracuje zbyt mało maszyn, by zapewnić odpowiednią temperaturę, wodę dogrzejemy piecami gazowymi – uspokaja manager drukarni. – Teraz będziemy czekać na sygnał od piłskiego MEC-u, kiedy znów nasze ciepło będzie miastu potrzebne.

Krzysztof FRANCISZEK



– Staramy się wskazywać, że i u nas są problemy nie mniejsze niż w województwach uznanych za najbiedniejsze – twierdzi dyrektor Wojciech Jankowiak.

## Certyfikaty unijne do zdobycia

Andruty i mięso świni złotnickiej – to pierwsze wielkopolskie produkty, które mają szansę uzyskać unijny certyfikat produktu regionalnego i tradycyjnego.

**K**iedy to jednak nastąpi – nie wiadomo. Bo wcale nie jest łatwo zdobyć znak unijnego produktu regionalnego.

Formalnie wystarczy złożenie odpowiedniego wniosku zaopiniowanego przez Radę do spraw Produktu Regionalnego i Tradycyjnego przy Marszałku Wielkopolski w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ministerstwo później przekazuje go do Komisji Europejskiej. Ale w praktyce przygotowanie takiego wniosku może być nie lada kłopotem.

– By produkt mógł być

uznany za regionalny i tradycyjny, musi mieć udokumentowaną długą tradycję produkowania go w ten sam sposób w danym regionie – tłumaczy Andrzej Bobrowski, dyrektor Departamentu Rolnictwa Wielkopolskiego Urzędu Marszałkowskiego. – A to oznacza szukanie starych receptur, dokumentów, konsultacje z etnografami, na które nawet najbardziej tradycyjni producenci nie mają czasu. Informujemy producentów i stowarzyszenia regionalne o tym, jak to zrobić, skąd wziąć formularze wniosku, ale chętnych nie ma za wielu.

I nic dziwnego. Sama procedura rejestracji – ministerialna i unijna – też nie jest zachęcająca. Wytwórcy kaliskich andrutów walczą o certyfikat dla wafli już dwa lata. Po skompletowaniu wniosku okazało się, że zmieniły się formularze i przepisy – i wszystko trzeba było przygotowywać od nowa. Poznańska Akademia Rolnicza, która wystąpiła o rejestrację mięsa świni złotnickiej – walczy już prawie trzy lata. Ale gra jest warta świeczki – certyfikat oznacza, że chroniony nim wyrób znajduje się w grupie nie tylko unikato- wych, ale i najlepszych pro-

duktów europejskich, a to z kolei przekłada się na wzrost ich sprzedaży – i na ceny.

Wśród polskich produktów o tytuł regionalnego i tradycyjnego na razie walczą wytwórcy oscypka, bryndzy, miodu wrzosowego i czterech rodzajów miodu pitnego. Miejmy nadzieję, że wkrótce dołączą do nich także Wielkopolanie. Na szczęście nabór – wbrew wcześniejszym informacjom – będzie prowadzony przez Ministerstwo Rolnictwa w systemie ciągłym, więc nie ma obaw, że andruty czy świnia złotnicka nie zdążą zdobyć certyfikatu. (el)



Maszyny drukarskie już nie tylko drukują, ale poprzez specjalne dopalacze i wymienniki dostarczają ciepło do miasta.



# Największa stacja dializ

Ruszyła budowa nowoczesnej stacji dializ przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Lesznie. Szpital spłaca też swoje długi.

**N**owoczesna stacja dializ przy leszczyńskim szpitalu powstanie w byłej pralni. Z obecnego budynku zostaną tylko słupy podtrzymujące strop oraz sklepienie dachu. Na powierzchni tysiąca metrów kwadratowych stanie 29 stanowisk. Dzisiaj w jest ich 16. Będzie wiele nowych sztucznych nerek. Zakończenie re-

montu zaplanowane jest na 31 stycznia 2006 roku, a przeprowadzka do byłej pralni w lutym. Ordynatorem oddziału leszczyńskiego stacji dializ Międzynarodowego Centrum Dializ w Poznaniu jest lek. med. Andrzej Świderski.

Pojawią się technologiczne nowinki. Inwestycja ma kosztować ponad 2,5 mln zł. Będzie to największa i naj-

nowocześniejsza stacja dializ w Wielkopolsce., a jej właścicielem jest MCD w Poznaniu. Oddział przyjmuje pacjentów w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Prywatyzacja stacji dializ była rozsądnym rozwiązaniem, bo szpitalowi coraz bardziej brakowało pieniędzy na zakup nowych urządzeń do dializoterapii i podstawowych leków ratują-

cych życie pacjentom „sztucznej nerki”.

Wojewódzki Szpital Zespolony w Lesznie od długiego czasu ma kłopoty finansowe, a z nimi poważne długi. Wierzyciele chcąc odzyskać pieniądze oddawali sprawy do sądów, a następnie do komorników.

Od października ubiegłego roku egzekucją długów szpitala w Lesznie zajmował się

komornik Rewiru VIII w Poznaniu. Co miesiąc przyjmował on 25 procent kwoty przekazywanej szpitalowi przez NFZ.

Z tych pieniędzy nie tylko zaspokajał wierzycieli, ale też naliczał odsetki i swoje koszty komornicze. Co miesiąc ze szpitalnego konta zabierał około 600.000 zł. 21 września jednak, m.in. dzięki staraniom radnych Sejmiku, komornik zwolnił szpitalne konta.

Leszczyński szpital, którego sytuacja finansowa wciąż jest trudna, od kilku miesięcy poddawany jest procesowi restrukturyzacji. Zgodnie z obowiązującym prawem komornik nie mógł dokonywać nowych zajęć na kontach. Teraz, pieniądze, które co miesiąc przejmowane były przez koszty komornicze i odsetki, mogą być przeznaczone na spłatę rzeczywistych długów i placówka wyjdzie z tarapatów.

Dyrektor szpitala Tomasz Stroński dodatkowo doszedł do porozumienia z kilkudziesięcioma wierzycielami, aby szpital sam spłacał im swoje długi. W ten sposób oszczędza na spłacie odsetek i na kosztach komornika.

Fot. Paweł Klak

Paweł Klak



Szpital w Lesznie ma szansę na wyjście z finansowych tarapatów

## Lecznice pod specjalnym nadzorem

**S**zpital Zespolony im. Ludwika Perzyny oraz Szpital Matki i Dziecka w Kaliszu od niedawna działają jako administracyjna całość.

Ma to zapewnić oszczędności i ułatwić spłatę długów, choć wielkopolskie szpitale i tak należą do najmniej zadłużonych w kraju.

Fakt ten podkreśla radny Kazimierz Kościelny, do niedawna wicemarszałek województwa i zwolennik administracyjnej fuzji kaliskich lecznic. Długi większej z nich, szpitala im. Perzyny, szacuje się dziś na ok. 5 mln zł zobowiązań wymagalnych i ok. 11 mln zł ogółem. Szpital dziecięcy zadłużony jest na mniej-

sze kwoty. Na czele tego ostatniego stał do niedawna dyrektor Wojciech Grzelak. Teraz przeszedł on na stanowisko dyrektora Szpitala Zespolonego, jednak z perspektywą kierowania obiema placówkami jako ich dyrektor naczelny. Zgodnie bowiem z wyrażoną we wrześniu br. wolą radnych Sejmiku, rozpoczął się proces reorganizacji kaliskich szpitali, który dobiec ma końca 1 stycznia. Reorganizacja nie oznacza redukcji liczby etatów: zwolnienia mają nastąpić jedynie z przyczyn naturalnych, np. w miarę przechodzenia pracowników na emeryturę. Konieczne są jednak zmiany organizacyjne, które w efekcie

doprowadzić mają do zmniejszenia kosztów działalności. Przykładem może tu być dublowanie się zadań laboratoriów, z których jedno mogłoby ulec likwidacji kosztem zwiększenia zakresu zadań drugiego. Nie ma na razie mowy o łączeniu szpitalnych oddziałów, choć nie wyklucza się, że w przyszłości np. chirurgia dziecięca mogłaby zostać przeniesiona do Szpitala Zespolonego, gdzie mogłaby korzystać z lepszej bazy lokalowej i technicznej.

Likwidatorskie zapędy, obok względów medycznych i społecznych, hamuje również renoma obydwu placówek. Szpital Matki i Dziecka był pod tym względem w trud-

niejszej sytuacji niż większy i nowszy Szpital Zespolony. Wymagał wieloletnich nakładów finansowych, zmiany przyzwyczajęń i stereotypów. Kiedyś kaliszanki chętniej wybierały sale porodowe w sąsiednim Ostrowie Wlkp. niż w mieście rodzinnym. Dziś kaliska porodówka nie musi już zabiegać o niczyje względy, a wśród pacjentów Szpitala Matki i Dziecka nie brakuje osób spoza Kalisza, w tym także z odległych rejonów Wielkopolski. Tym bardziej więc nie chodzi o zniweczenie tego, co już udało się osiągnąć, lecz jedynie o bardziej racjonalną gospodarkę zasobami. Zdaniem K. Kościelnego pozytywne efekty

rozpoczętej reorganizacji powinny stać się zauważalne już w roku przyszłym, a wyjścia z długów spodziewać się można po dwóch latach. Służyć temu ma zarówno ustawa o restrukturyzacji zobowiązań i stała pomoc Urzędu Marszałkowskiego, jak też wspomniane oszczędności i możliwe dzięki nim spłaty wierzycielom. Dodać również trzeba, że kaliskie lecznice od wielu lat korzystają z hojności sponsorów i przychylności władz miasta. Samorząd Kalisza wielokrotnie umarzał zobowiązania podatkowe Szpitala Zespolonego, umożliwiając mu w ten sposób dodatkowe zakupy sprzętu medycznego. (kord)

### Pożyczki dla szpitali

371 publicznych placówek medycznych podpisało do połowy października umowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na pożyczki z budżetu państwa. Łączna kwota pożyczek według danych BGK przekroczyła 1,339 mld zł. Do korzystania z pożyczek uprawnione są zakłady opieki zdrowotnej (zoz) na mocy ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji. Z pomocy przewidzianej ustawą mogą korzystać szpitale (jest ich w Polsce 700) oraz duże przychodnie publiczne zarejestrowane jako zakłady opieki zdrowotnej. Obsługą korzystnie oprocentowanych pożyczek zajmuje się BGK. W budżecie państwa zarezerwowano na ten cel 2,2 mld zł.

Do połowy października wpłynęło do BGK ponad 540 wniosków o pożyczki na łączną kwotę ponad 1,5 mld zł. Najwięcej na Mazowszu (74 wnioski), Dolnym Śląsku (66), Śląsku (55) i w Małopolsce (47). Najmniej z województw: opolskiego (13), podlaskiego i podkarpackiego (po 18), lubuskiego,

zachodniopomorskiego i świętokrzyskiego (po 21) i wielkopolskiego (22). Warunkiem uzyskania pożyczki jest wszczęcie postępowania restrukturyzacyjnego. Wyплаты odbywają się w trzech transzach. Pierwsza wynosi połowę kwoty pożyczki i jest wypłacana placówce w miesiąc po podpisaniu umowy. Drugą transzę (25 proc. kwoty) zakład otrzyma w ciągu trzech miesięcy od podpisania umowy, jeśli udokumentuje zgodne z ustawą i umową wykorzystanie pieniędzy z pierwszej transzy: na zaspokojenie należności głównych z tytułu roszczeń pracowników wynikających z tzw. ustawy 203, bądź udokumentowanie wcześniejszego zaspokojenia tych roszczeń. Ostatnia transza zostanie wypłacona pod warunkiem wydania przez organ restrukturyzacyjny (wojewoda lub odpowiedni minister) prawomocnej decyzji o warunkach restrukturyzacji oraz udokumentowania prawidłowego wykorzystania drugiej transzy. Pożyczki mogą być spłacane przez maksymalnie 10 lat. Są niskoprocentowane; po spłacie połowy kwoty pożyczki i zakończeniu restrukturyzacji szpital może liczyć na umorzenie drugiej połowy.

(orf)



# Karta Nauczyciela - do poprawki?

Mniej przywilejów, nieco więcej pracy dla nauczycieli – to recepta wójtów i burmistrzów na reformę oświaty. Przedstawiono ją we wrześniu, na VI Kongresie Gmin Wiejskich RP w Warszawie.

O propozycjach samorządowców rozmawiamy z Mariuszem Poznańskim, od 16 lat wójtem Czerwonaka i przewodniczącym Związku Gmin Wiejskich

**- Środowisko pedagogów uznaje wszelkie projekty zmian Karty Nauczyciela za zamach na swe skromne przywileje...**

- Wynagrodzenie nauczycielskie powinno zależeć od efektów pracy. Z badań przeprowadzonych na zlecenie ZGW RP wynika, że wzrost kwalifikacji, a tym samym pensji, nie znajduje odzwierciedlenia we wzroście poziomu nauczania ocenianego na podstawie testów przeprowadzanych w szkołach. Karta uniemożliwia racjonalne wydatkowanie pieniędzy na płace. Nauczyciele wiejscy otrzymują 10 proc. dodatek, który w żaden sposób nie motywuje ich do pracy. Otrzymują go za to, że ich miejscem zatrudnienia jest szkoła wiejska lub małomia-

steckowa (do 5 tys. mieszkańców). To samo dotyczy dodatku mieszkaniowego. - Czy nauczyciele w Koziegłowach, jednej z miejscowości w wiejskiej gminie Czerwonak, graniczącej z Poznaniem i liczącej prawie 11 tys. mieszkańców, muszą zarabiać więcej niż ich koleżanki i koledzy np. w stolicy Wielkopolski? Zmieniają się realia, a ten przywilej wynikający z Karty nie stymuluje do lepszej pracy. Malejąca liczba dzieci w szkołach powoduje konieczność redukcji etatów. Dla wielu młodych, dobrze wykształconych nauczycieli, poszukujących pracy ten element, dawniej motywacyjny, nie jest dziś warunkiem podjęcia pracy w szkole wiejskiej.

**- Nie boicie się wojny z nauczycielami?**

- Nie mamy takich intencji. Chcemy tylko lepiej wykorzystywać środki przeznaczone na oświatę. Jesteśmy przekonani, że jeżeli fundusze przeznaczone

z racji przywilejów Karty zostaną w szkole, ale będą wydane na zajęcia pozalekcyjne, wyrównawcze, naukę języków – to zyskają na tym uczniowie, a nauczyciele po prostu na nie pracują! O tym w jaki sposób – dla dobra dzieci – wydawać te pieniądze decydowałby dyrektor szkoły. Umożliwi to także porównanie wydatków szkoły wiejskiej i miejskiej oraz ustalenie standardów nauczania.

**- Co jeszcze postulują wójtowie i burmistrzowie?**

- Proponujemy zwiększenie z 18 do 20 godzin liczby lekcji, jakie tygodniowo powinien przepracować nauczyciel, a także zmianę sposobu finansowania rocznych urlopów dla porównania zdrowia.

**- Dlaczego?**

- Według najnowszych danych w III kwartale br. statystyczny Polak pracował 427 godzin. To o 0,5 proc. więcej niż w I kwartale i tyle samo więcej niż rok temu. Najdłużej – 37 go-

dzin więcej niż wskazuje średnia krajowa – pracowali rolnicy i leśnicy. Najkrócej nauczyciele – o 140 godzin mniej niż rekordziści w rolnictwie. Szanujemy pracę nauczycieli i wiemy, że potrzebują także czasu na przygotowanie się do lekcji, ale zwiększenia obowiązkowego pensum o 2 godziny tygodniowo nie traktujemy w kategoriach krzywdy. Także roczne urlopy zdrowotne są według nas przywilejem, którego koszty winien pokrywać budżet państwa np. ZUS lub NFZ – na pewno nie gminny budżet.

**- Jakie są źródła tego radykalizmu samorządowców skupionych w ZGW RP?**

- W połowie gmin wiejskich subwencja oświatowa wystarcza na pokrycie 90 proc. wydatków płacowych. Są też gminy, które dopłacają ze swego budżetu. A jest to tylko jeden z elementów naszych wydatków na oświatę. I choć wszyscy są zgodni, że edukacja jest klu-



**Mariusz Poznański**

wójt Czerwonaka, przewodniczącym Związku Gmin Wiejskich RP:

- W połowie gmin wiejskich subwencja oświatowa wystarcza na pokrycie 90 proc. wydatków płacowych.

czem rozwoju obszarów wiejskich to standaryzacja kosztów zadań oświatowych, która uwzględniałaby np. realne koszty dowożenia uczniów, mniejszą liczebność klas w szkołach wiejskich, a co za tym idzie konieczność zatrudnienia większej liczby nauczycieli w tych szkołach – stale jest odkładanych. Uważamy, że corocznie naliczany algorytm na oświatę dla szkół wiejskich nie uwzględnia w pełni ich specyfiki, krzywdzi szkoły wiejskie.

Mamy jeszcze jeden problem. Administracja rządowa wprowadziła egzaminy na nauczyciela dyplomowanego, mianowanego – to świetnie, że pedagogi podnoszą swe kwalifikacje, ale im więcej wykwalifikowanych nauczycieli – tym głębiej administracja rządowa sięga do budżetu gmin! Tylko w niewielkim stopniu otrzymujemy wzrost subwencji na podwyżki płac przypisane do tych egzaminów. Równocześnie gminy się

rozwijają. Budują hale sportowe, baseny, ocieplają budynki – utrzymanie tych obiektów, z których korzystają uczniowie kosztuje, a przekazywana subwencja oświatowa jest naliczana według liczby uczniów.

**- W jaki sposób samorządowcy chcą urzeczywistnić nowe projekty oświatowe?**

- Na stronach www.zgwrp.org.pl każdy może zapoznać się naszym stanowiskiem dotyczącym spraw oświaty. Jak już wspominałem, chcemy by Sejm pilnie wprowadził zmiany w Karcie. W nowym Sejmie jest ponad stu posłów z samorządowym rodowodem. Wierzymy, że wielu spośród nich sprawy edukacji na wsi są znane z autopsji i zajmą się nimi z interesem uczniów, a bez krzywdy dla nauczycieli. Nie uszczuplamy budżetów na oświatę, lecz przenosimy pieniądze z działu „to się należy” do działu „trzeba je zarobić”.

**- Dziękuję za rozmowę.**

Olga KUNZE

## Pierwsze obligacje Kalisza

**25** mln zł potrzebnych na modernizację kaliskich szkół władze miasta uzyskają dzięki obligacjom. Umowę w sprawie ich emisji podpisano 26 października z bankiem PKO BP.

Kalisz stronił dotychczas od obligacji. W latach 90. miejskie inwestycje finansowane były głównie ze środków własnych. Później sięgnięto po kredyty bankowe. Zadłużenie miasta zaczęło rosnąć, a wydatki inwestycyjne – maleć. W tym samym czasie z obligacji korzystały głównie ośrodki południowo-wschodniej Wielkopolski. Tendencję zapoczątkował Ostrów Wlkp. i to już w 1996 r., będąc pierwszą gminą w Polsce, która zdecydowała się na taką formę finansowania swoich wydatków. W ślady Ostrowa poszły m. in. Jarocin, Krotoszyn, Pleszew, Kępno i podkaliskie Nowe Skalmierzyce. Kalisz nadal wolał kredyty. Często powoływano się przy tym na przykład ostrowski, traktując go jako negatywny: kolejne emisje obligacji doprowadziły tam do zadłużenia miasta na kwoty większe niż kaliskie zobowiązania z tytułu zaciągniętych kredytów.

Nastawienie władz Kalisza zmieniło się dopiero po wyborach 2002 r., gdy władzę przejęła nowa ekipa na czele z prezydentem Januszem Pęcherzem. Musiały jednak minąć kolejne dwa lata, zanim zapowiedzi przyjęły kształt konkretnych decyzji. Za najpilniej-

szsze uznano potrzeby remontowe szkół, decydując się na kompleksowe rozwiązanie problemu i przeznaczenie na ten cel całej kwoty pochodzącej z obligacji. Ich emisję podzielono na trzy transze. Pierwsza to 6,7 mln zł. Druga, przypadająca na 2006 r. – 9,2 mln zł i trzecia, w 2007 r. – 9,1 mln zł. Oprocentowanie wynosi 4,25 %. Wykup papierów i wypłata oprocentowania sfinansowane zostaną ze środków własnych do końca 2016 r. Jak uzasadnia prezydent J. Pęcherz, rozwiązanie takie będzie korzystniejsze dla miasta niż zaciąganie kolejnych kredytów. Tym bardziej, że modernizacja bazy oświatowej i tak pochłonie jeszcze środki z innych źródeł. Sama tylko termomodernizacja, która zapewnić ma oszczędności w wydatkach na ciepło, kosztowała będzie dodatkowo ponad 20 mln zł. 80 % tej kwoty pochodzić ma z kredytu preferencyjnego, umarzalnego w 25 %. Pozostałe 20 % trzeba będzie znaleźć w miejskim budżecie.

Ogółem remonty i docieplenia w 28 placówkach oświatowych kosztować mają ponad 45 mln zł. Prace rozpoczęto już w dwunastu obiektach: pięciu liceach ogólnokształcących, trzech podstawówkach, jednym zespołem szkół, jednym gimnazjum i dwóch innych placówkach kaliskiego szkolnictwa. Wkrótce dołączą do nich kolejne. W wielu z nich zaległości remontowe sięgają kilkudziesięciu lat. (kord)

### POZNAŃSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

Spółka z o.o.

ul. Przemysłowa 15/17, 61-579 Poznań, tel. Centrala 061 8331401

www.pzso.poznan.pl, e-mail: pzso@pzso.poznan.pl



**ORTOPEDIA  
DLA CIEBIE**

PRZYCHODNIA ZAOPATRZENIA  
ORTOPEDYCZNEGO  
DZIAŁ OBSŁUGI PACJENTA  
ul. Przemysłowa 15/17, 61-579 Poznań  
Tel. 061 8351320  
czynna pn. - czw. od 7.00 do 17.00  
wt., śr., pt. od 7.00 do 15.00

SKLEPY MEDYCZNE  
ul. Przemysłowa 15/17  
61-579 Poznań  
tel. 061 8331481  
czynny pn. - pt od 8.00 do 17.00

ul. Juraszów 7/19, 60-479 Poznań  
tel. 061 8212373  
czynny pn. - pt od 8.00 do 17.00

PUNKT OBSŁUGI PACJENTA  
Al. Wojska Polskiego 43, 64-920 Pila  
tel. 067 2125223  
czynny codziennie od 8.00 do 16.00

**Sprzęt ortopedyczny  
Przedmioty rehabilitacyjne  
Sprzęt stomijny i urostomijny  
Pieluchy anatomiczne i pieluchomajtki  
Indywidualne zaopatrzenie ortopedyczne według miary  
Półfabrykaty do budowy indywidualnego zaopatrzenia ortopedycznego**



# Dwa miliony na marzenia

Trzydzieści szkół wiejskich i małomiasteczkowych zdobyło prawo korzystania z pomocy Europejskiego Funduszu Społecznego. Strumień dwóch milionów złotych popłynie z programu „Szkoła marzeń”.

## ● Nie tylko piękna nazwa

Podstawowym zadaniem „Szkół Marzeń” było zaproszenie lokalnych społeczności do udziału w działaniach związanych z ciekawszymi metodami edukacji oraz wychowania młodych mieszkańców. Inne cele to m.in. kształtowanie aktywnych postaw nastolatków wobec przemian społecznych, umożliwienie zdobywania dodatkowej wiedzy czy kierowanie rozwojem szkoły tak, by zapewniała ona wszystkim uczniom równe szanse edukacyjne. Te priorytety wyznaczyli autorzy projektu z Centrum Edukacji Obywatelskiej. Zaadresowali je do pedagogów, których w działaniach wspierał i wspiera Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu.

## ● Uciec od nudy

„Ciekawsze metody edukacyjne”, „kształtowanie postaw”, „zapewnienie szans...” to albo drętwa mowa, albo fascynujące projekty. Na ile „Szkoła Marzeń” i europejskie fundusze na ich urzeczywistnienie zainspirowały wielkopolskich pedagogów, zapytaliśmy samych zainteresowanych podczas spotkania w poznańskim ODN.

Jolanta Bożejewicz z Gim-

nazjum w Zespole Szkół Publicznych w Rozdrażewie:

– Za przedstawiony przez nas projekt „Dobre sąsiedztwo” gimnazjum zdobyło 88 tys. zł. Przeznaczamy je na rozwijanie nauki języka niemieckiego, połączone m.in. z wystawieniem sztuki teatralnej, poznawaniem tradycji świątecznych i rodzinnych po obu stronach Odry. Dzięki funduszom możemy pojechać np. do Goerlitz i Berlina w okresie bożonarodzeniowych jarmarków. Porozmawiać z dorosłymi i nastolatkami. Wiosną wybierzemy się do Poczdamu rowerami... Wszystkie eskapady zostaną udokumentowane. Powstaną filmy, albumy. Edukacja informatyczna jest w naszym gimnazjum równie ważna jak nauka języków. Dlatego sprawne wyszukiwanie informacji, umieszczenie strony szkoły w Internecie (z linkami dla każdej klasy!), dokumentująca nasz udział w „Szkole Marzeń” jest wyzwaniem i dla nauczycieli, i uczniów. Teraz mamy szansę urzeczywistnienia naszych projektów, bo zdobyliśmy fundusze na te cele!

## ● Równe szanse

Wiesława Binek, koordynator programu w rozdrażew-

skiej Szkole Podstawowej liczącej 290 uczniów mówi, że zdobytych przez podstawówkę 88 tys. przeznaczonych zostanie m.in. na zapewnienie równych szans edukacyjnych. Fundusze pozwolą zatrudnić pedagoga i logopedę. Wykonać badania i przeprowadzić diagnozę dzieci ze specyficznymi trudnościami m.in. z klas I-III. Po konsultacjach z rodzicami uczniowie wymagający pomocy logopedycznej będą chodzić na ćwiczenia do poradni w ramach kontraktu NFZ. Uczniowie dyslektyczni będą objęci zajęciami wyrównawczymi. W świetlicy socjoterapeutycznej dziećmi słabszymi opiekują się zarówno nauczyciele jak i ich sprawniejsi rówieśnicy. Podczas festynów szkolnych i w trakcie Dnia Gminy wszyscy pochwalać się swymi pracami na wystawach plastycznych, zaprezentują reportaże filmowe, inscenizacje historyczne i tradycje regionu, a we współpracy z Radą Gminy i gimnazjum przygotowują debatę środowiskową pt. „Sejmik Rozdrażewski”.

## ● Otwarcie na świat

Aleksandra Kolendo, dyrektor Szkoły Podstawowej im. gen. J. Dowbór-Muśnickiego w Lusowie

mówi, że otwarciu na świat, które w ostatnich latach jest tak bardzo modne, powinno towarzyszyć także budowanie zrozumienia dla lokalnych i regionalnych tradycji. Dlatego równoległe z nauką posługiwania się technologiami informacyjnymi uczniowie w Lusowie samodzielnie dowiadują się jak żyli ich pradiadkowie, dziadkowie 100 lat temu, pół wieku temu, w jakich warunkach upływało dzieciństwo ich rodziców. Spisanie najciekawszych epizodów historycznych, a nawet prawie współczesnych na podstawie opowiadań często okazuje się fascynującą wyprawą w przeszłość, barwniejszą od historycznych czy literackich czytań. Tak samo jak nauka ginących umiejętności rzemieślniczych np. snycerki, garncearstwa czy haftu. Uczniowie garną się do takich zajęć, a rodzice, posiadający takie umiejętności chętnie dzielą się nimi z dziećmi.

Podczas wakacji odbyła się nauczycielska burza mózgów na temat „Szkół Marzeń”. Pedagodzy zgłosili swe projekty. Opracowaliśmy je wspólnie i rezultaty są obiecujące. Szkoła zdobyła 82 tys. zł. To ok. 300 zł na jednego ucznia. Teraz przystępujemy do realizacji naszych marzeń.



Wyrównaniu szans edukacyjnych w Szkole Podstawowej w Lusowie służyć będzie nauka drugiego języka obcego i zajęcia koła informatycznego.



Otwarcie na świat powinno towarzyszyć także budowanie zrozumienia dla lokalnych i regionalnych tradycji.

## ● Nie ma przegranych

Joanna Ciechanowska-Barnuś, koordynator programu „Szkół Marzeń” ODN-u w Poznaniu przyznaje, że propozycje pracy w projekcie przyjęła z radością, bo lubi realizować marzenia, nawet jeśli są cudze. Nie ukrywa też żalu, że spośród ponad 90 zgłoszonych przez wielkopolskich nauczycieli projektów można było przyznać dotacje tylko (albo aż!) 30 szkołom. – Niestety – mówi pani koordynator – odpadły tak interesujące propozycje jak np. udzielanie pomocy młodym ludziom w podejmowaniu decyzji związanych z wyborem zawodu czy projektowanie ogrodów dla niewidzących. Jednak sporo ciekawych pomysłów się obroniło.

Jest wśród nich np. Liga Scrabble zgłoszona przez Gimnazjum Publiczne w Lamkach. Udział uczniów różnych szkół w lidze uczy taktyki, matematyki, poszerza zakres słownictwa. Atrakcyjne są też festiwale piosenki po angielsku lub niemiecku. Podoba się – nie

tylko mnie – projekt ZSP z Granowa, który kontynuuje wcześniejszą inicjatywę współpracy uczniów z leśnikami, dotyczącą zarówno sadzenia lasu, jak i wspólnego podglądanie przyrody.

Moja rozmówczyni dodaje, że w projekcie „Szkół Marzeń” nie ma przegranych. W czasie wakacji w ramach konsultacji przygotowanych przez poznański Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli spotykaliśmy się ze wszystkimi uczestnikami, którzy wspólnie uczyli się, jak najlepiej przygotować projekt.

Te nauki i wysiłek jednym procentują – pozwolą innym sięgnąć po kolejne unijne dotacje w następnych projektach. Najważniejsze jest jednak, że od początku istnienia „Szkół Marzeń” Wielkopolska była województwem, w którym zainteresowanie projektem było ogromne. To znaczy, że mamy ludzi, pomysły i chęci by skorzystać z nowych możliwości, tym samym mamy szansę, by zmienić edukację w naszym regionie.

Olga Kunze



Nauczyciele, realizatorzy projektów „Szkół Marzeń” z trzydziestu wielkopolskich szkół spotkali się w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu



WIEDEŃSKI BAL SYLWESTROWY

W ZAMKU ROKOSOWO  
KOSZT BALU 550,00 ZŁ OD PARY

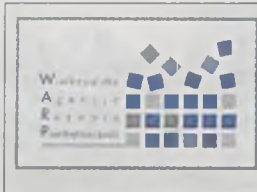
Szczegóły na stronie internetowej [www.rokosowo.pl](http://www.rokosowo.pl)

[www.centrumpromocji.info](http://www.centrumpromocji.info)

Promocja 119,00 zł/1000 szt.



Kalendarz listkowy niskonakładowy



ul. Piekary 19 61-823 Poznań  
tel. (61) 65 65 306, (61) 65 63 500,  
501 ... 509 fax (61) 65 65 366  
info@warp.org.pl  
godz. przyjęć 8.00-15.00 piętro X  
www.warp.org.pl

## Program promocji „Invest in Wielkopolska 2006”

Od początku bieżącego roku Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. prowadzi program promocji inwestycji „Invest in Wielkopolska”. Efektem podjętych działań jest wzrost ilości zapytań inwestycyjnych trafiających do wielkopolskiego Centrum Obsługi Inwestora.

Sprzyjająca sytuacja gospodarcza w naszym kraju stanowi dodatkową zachętę do inwestowania dla zagranicznych przedsiębiorców. Warto to wykorzystywać poszerzając zakres programu promującego inwestycje w naszym regionie. W ramach „Invest in Wielkopolska 2006” planujemy zorganizować dwie duże prezentacje naszego województwa dla inwestorów: na Międzynarodowych Targach Nieruchomości o Przeznaczeniu Gospodarczym Expo Real w Monachium oraz na Środkowoeuropejskich Targach Nieruchomości i Inwe-

stycji CEPIF w Warszawie. Rozbudujemy również nasz katalog inwestycyjny, w jeszcze większym stopniu wykorzystamy Internet, zorganizujemy prezentacje możliwości inwestycyjnych Wielkopolski.

Zapraszamy do współpracy samorządy, inwestorów i firmy z branży obsługi inwestycji i nieruchomości. Istnieje możliwość wzięcia udziału w programie w charakterze Partnera programu „Invest in Wielkopolska”, zamieszczenia reklamy w naszym katalogu inwestycyjnym lub umieszczenia reklamy na naszej stronie internetowej.

Udział w programie „Invest in Wielkopolska 2006” stwarza również liczne możliwości promocji na imprezach organizowanych i współorganizowanych przez WARP Sp. z o.o. takich jak konferencje i seminaria dla inwestorów, spotkania z partnerami zagranicznymi, imprezy targowe, giełdy kooperacyjne, misje gospodarcze etc.

W sprawie programu „Invest in Wielkopolska 2006” prosimy kontaktować się z Centrum Obsługi Inwestora WARP Sp. z o.o.: Anna Łuszczewska, Dyrektor – tel. 061 65 63 508, e-mail: anna.luszczewska@warp.org.pl, Justyna Urbanowicz, Specjalista; 061 65 63 507, justyna.urbanowicz@warp.org.pl.

Na deklaracje udziału w programie „Invest in Wielkopolska” 2006 czekamy do 15 grudnia br.



Okladka katalogu poprzedniej edycji programu „Invest in Wielkopolska”

# Przedsiębiorczość z jakością

Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dołączyła do elitarnego w naszym regionie grona instytucji świadczących usługi doradcze i finansowe dla małych i średnich przedsiębiorstw, które wdrożyły system zarządzania jakością według normy PN-EN ISO 9001:2001. Wręczenie certyfikatu odbyło się 4 listopada w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego.

– Aktywność WARP i podnoszenie jakości świadczonych usług jak najlepiej wpisuje się w dynamikę działań Zarządu Województwa służących wielkopolskiej przedsiębiorczości – powiedział podczas uroczystości wicemarszałek Przemysław Piasta.



– Celem wdrożenia systemu było zagwarantowanie klientom wysokiego poziomu usług... Na zdjęciu (od lewej) wiceprezes WARP Jacek Koralewski, wicemarszałek Przemysław Piasta, prezes WARP Jerzy Pawlak, dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Województwa Jankowiak

– Celem wdrożenia systemu było zagwarantowanie klientom wysokiego poziomu usług oraz zapewnienie ciągłego doskonalenia standardu czynności wykonywanych przez pracowników WARP Sp. z o.o. – poinformował prezes Agencji Jerzy Pawlak. – Naszą ofertę kierujemy do drobnych i średnich przedsiębiorców całej Wielkopolski. Wpisujemy się tymi działaniami w strategię rozwoju województwa. Promujemy przedsiębiorczość w regionie, wspieramy działania proekspansyjne, kojarzymy partnerów biznesowych oraz inwestorów, ułatwiamy Wielkopolanom udział w konferencjach i targach poza granicami kraju. Dzięki środkom powierzonym przez samorząd województwa dysponujemy drugim co do wielkości regionalnym funduszem pożyczkowym w Polsce. Skutecznością i rzetelnością zdobyliśmy zaufanie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, pozyskując dodatkowe dotacje i granty na działalność pożyczkową i promocyjną, przewyższające dziś to, co zainwestował w nas samorząd województwa.

W imieniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości gratulacje i



Certyfikatu jakości prezesowi Jerzemu Pawlakowi wręcza dr Ryszard Musiał, dyrektor TÜV Polska sp. z o.o.

podziękowania za działania samorządu województwa na rzecz wspierania przedsiębiorczości w Wielkopolsce złożył oraz za dotychczasową aktywność WARP złożył Tomasz Sypuła, dyrektor zespołu instytucji finansowych PARP. – Jesteście wiarygodnym partnerem – stwierdził – ten certyfikat tylko umacnia mnie w tym przekonaniu.

Prace nad wprowadzeniem Systemu Zarządzania Jakością trwały od grudnia 2004 roku. W maju 2005 roku przeprowadzono pierwszy audyt wewnętrzny, a we wrześniu system zarządzania jakością Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. został

zweryfikowany oraz pozytywnie oceniony przez audytorów z TÜV Polska Sp. z o.o. W rezultacie WARP Sp. z o.o. otrzymała certyfikat jakości TÜV Management Service (TMS). Stosowny dokument prezesowi Jerzemu Pawlakowi wręczył dr Ryszard Musiał, ekspert TÜV Polska Sp. z o.o.

– W trakcie wdrożenia systemu, korzystaliśmy z usług Doradztwa Gospodarczego DGA S.A. w Poznaniu – poinformował Paweł Jodko, pełnomocnik zarządzania jakością z WARP. Połowa kosztów związanych doradztwem zostanie nam zrefundowana z Programu Phare 2002 „Wstęp do jakości”.

Ryszard Jankowiak

## Stypendia za mistrzostwo

Stypendia Sportowe Marszałka Województwa Wielkopolskiego odebrało 11 października w Pałacu Działyńskich w Poznaniu 35 sportowców z 20 wielkopolskich klubów. Stypendialne certyfikaty wręczyli marszałek Marek Woźniak i Adela Dankowska, pilot szybawcy, zdobywcy wielu rekordów tyłów mistrzowskich. – *Latałam, bo zazdrościłam ptakom* – napisała w swej najnowszej książce, którą otrzymali młodzi sportowcy. – To przykład, że marzenia można urzeczywistnić – powiedział marszałek Woźniak.

Stypendiami tymi od czterech lat samorząd wo-

jewództwa nagradza najlepszych sportowców Wielkopolski, w wieku 16 – 23 lat, którzy osiągnęli wysoki poziom sportowy, a nie otrzymują stypendium państwowego, przysługującego członkom kadry olimpijskiej. Stypendium wynosi 300 zł miesięcznie i jest wypłacane przez rok od września 2005 do sierpnia 2006. Prawo do zgłaszania kandydatów mają Wielkopolskie Związki Sportowe, Kluby Sportowe, Związki Stowarzyszeń Kultury Fizycznej.

– Kryteria są trudne, ale to daje rezultaty. Stypendystkami marszałka były uczestniczki Igrzysk Olimpijskich w Atenach

kajakarka Magdalena Kemnitz i lekkoatletka Monika Drybulska. – powiedział dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki, Tomasz Wiktor. Kandydaci muszą spełniać między innymi jeden z trzech warunków: zdobyć medal mistrzostw świata lub mistrzostw Europy w kategorii junior (16-18 lat), młodzieżowiec (19-23 lata); zdobyć mistrzostwo Polski w sezonie 2004/2005 i uczestniczyć w MŚ lub ME; reprezentować Polskę na MS lub ME w grach zespołowych, w w/w kategoriach.

Stypendyści (w tym 15 dziewczyn) zdobywali tytuły mistrzowskie lub reprezentowali Polskę w 16 dys-

cyplinach, trenują w klubach: PTW Tryton Poznań, KS Start Gostyń, KS Sobieski Poznań, Koniński Klub Szermierczy – 2 osoby, OŚ AZS Poznań – 4 osoby, Kaliskie Towarzystwo Kolarskie – 3 osoby, AZS AWF, TS Olimpia Poznań, Koniński Klub Cyklistów – 2 osoby, KS Polonia 1912 Leszno, UKS Dąbrówka – Synchron – 3 osoby, KW 04 Poznań, PLKS Gwda Piła, MUKS Kadet Rawicz, KS Posenia Poznań – 3 osoby, Jacht Klub Wielkopolski, TS Ostrowia Ostrów Wlkp., KS Poczowiec Poznań – 4 osoby, MKK Pyra Poznań – 2 osoby, PTPS Nafta Piła.



Gratulacje od mistrzyni, Adeli Dankowskiej, stypendium sportowe i kwiaty od marszałka Marka Woźniaka wraz z 34 koleżankami i kolegami z Wielkopolski odebrała Katarzyna Budna, szabliska z Konińskiego Klubu Szermierczego.

(or)





# Alkohol i kierowca

Każda ilość spożytego alkoholu wpływa na funkcjonowanie organizmu człowieka. Jest to szczególnie groźne dla kierującego pojazdem.

**A**lkohol etylowy jest usypiaczem i znieczulaczem (działa na mózg jak środek usypiający). Usypianie mózgu jest stopniowe i zaczyna się od ośrodków sprawujących kontrolę nad różnymi czynnościami – powoduje chwilowe wyzwolenie niektórych zahamowań i dlatego wypicie pierwszych kieliszków przeżywane jest jako stan ożywienia, pobudzenia i ekscytacji. Dopiero później ujawnia się prawdziwa natura działania alkoholu – prowadząca do uspienia i zatrzymania kolejnych czynności mózgu, aż do stanu utraty równowagi i koordynacji, śpiączki, czasem nawet zatrzymania procesów niezbędnych do życia.

Prowadzenie pojazdu wymaga przede wszystkim świetnej koordynacji wzrokowo – ruchowej, ponieważ 90% informacji docierających do kierowcy to informacje wzrokowe. Te alkohol zaburza najszybciej.

## Picie alkoholu przez kierowcę uniemożliwia bezpieczną jazdę samochodem.

- pogarsza koordynację ruchów – trudności w wykonywaniu dwóch i więcej czynności jednocześnie
- zmniejsza szybkość reakcji – wydłuża się czas reakcji (np. hamowania) w przypadku dostrzeżenia niebezpieczeństwa
- powoduje pogorszenie wzroku – problem z dostrzeżeniem szczegółów, światła,

znaków, pieszych i innych przeszkód

- ogranicza pole widzenia – od kąta 180 stopni do bardzo wąskiego, przez co można nie zauważyć pojazdu nadjeżdżającego z bocznej drogi
- powoduje błędną ocenę odległości i szybkości – samochód, pas jezdni lub drzewo mogą wydawać się dużo dalej niż w rzeczywistości.

## Zaburzenia powodowane przez alkohol w organizmie kierowcy:

**3 - 4‰** – spadek ciśnienia krwi, obniżenie temperatury, możliwy powolny zanik funkcji oddechowych; powyżej 4‰ śpiączka

**2 - 3‰** – zaburzenia mowy, wzmożona senność, obniżenie zdolności kontroli własnego zachowania i poruszania się

**1 - 2‰** – zaburzenia koordynacji mięśniowej i równowagi, osłabienie sprawności intelektualnej i pamięci, brawura, opóźnienie czasu reakcji, wahania nastroju (euforia, agresja)

**0,8‰** – błędna ocena własnych możliwości, znaczne obniżenie samokontroli i koncentracji

**0,5‰** – zmniejszenie zdolności rozpoznawania sytuacji, pobudliwość, upośledzenie koordynacji wzrokowo – ruchowej, pogorszenie ostrości widzenia i oceny odległości, opóźnienie adaptacji oka do ciemności i ruchomych źródeł światła

**0,3‰** – drobne zaburzenia równowagi i koordynacji, gorsze spostrzeganie kształtu przedmiotów w oddali

**0,2‰** – dłuższe spostrzeganie

**0,1‰** – rozproszona uwaga

## Praktyczne rady dla kierowców

### Jak rozpoznać nietrzeźwego kierowcę?

- przekracza linie na jezdni lub wręcz jedzie niewłaściwą stroną jezdni
- robi bardzo szerokie zakręty
- jedzie bardzo powoli
- zatrzymuje się lub hamuje gwałtownie i bez powodu
- jedzie nierównym tempem
- powoli reaguje na sytuacje na drodze
- przeklina, jest nadmiernie pobudliwy, wymachuje rękoma
- jedzie biernie za jakimś pojazdem
- skręca ostro i/lub tam gdzie jest zakaz wjazdu
- jedzie bez świateł, kierunkowskazów.

Jeżeli jedziesz przed nietrzeźwym kierowcą – pozwól, aby Ciebie wyminął. Jeśli jest przed Tobą – utrzymuj odpowiedni dystans. Jeżeli zbliża się do Ciebie – zatrzymaj się na poboczu i poczekaj aż odjedzie. Powiadom policję tak szybko, jak to możliwe, podając kolor i markę samochodu, nr rejestracyjny i kierunek, w którym nietrzeźwy kierowca zmierza.

### Co możesz zrobić, aby uchronić siebie i innych?

- Na uroczystości, gdzie będzie spożywany alkohol najlepiej zawnazyc kierowcę, który powstrzyma się od picia alkoholu i odwiezie pozostałych biesiadników do domu,
- Pij odpowiedzialnie – ogranicz się do jednej porcji standardowej alkoholu na godzinę
- Poznaj swój limit – zanim poczujesz, że jesteś pijany, już na pewno jesteś
- Nie mieszaj alkoholu z lekami. Alkohol wzmacnia działanie leków nasennych; w połączeniu z lekami psychotropowymi oraz antyhistaminowymi (leki na alergię, uczulenia) potęguje

efekt uspokojenia, obniża zdolność koordynacji ruchów; preparaty przeciwrzodowe znacznie zwiększają poziom alkoholu we krwi itd.

### Jeżeli to Ty jesteś gospodarzem imprezy:

- Nie wywieraj nacisku na innych, żeby wznosili toasty; nie zmuszaj do picia alkoholu,
- Zaoferuj dużo innych napojów, bez alkoholu,
- Jeżeli goście piją za dużo, wezwij taksówkę lub zorganizuj powrót z trzeźwym kierowcą.

Opracowano na podstawie „Alkohol i kierowca”, PARPA 2004

### W Polsce dopuszczalny poziom stężenia alkoholu we krwi kierowcy wynosi do 0,2 promili.

Gdy zawartość alkoholu we krwi wynosi lub prowadzi do stężenia od 0,2‰ do 0,5‰ (lub obecności w wydychanym powietrzu od 0,1 mg do 0,25 mg alkoholu w 1 dm<sup>3</sup>) – określa się jako **stan po spożyciu alkoholu**.

Gdy stężenie alkoholu we krwi przekracza 0,5‰ (a w wydychanym powietrzu jest go więcej niż 0,25 mg w 1 dm<sup>3</sup>), wówczas jest to **stan nietrzeźwości**.

### Kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem.

Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, w stanie po użyciu alkoholu lub środka podobnie działającego do alkoholu – przysługuje **10 punktów karnych oraz natychmiastowe zatrzymanie prawa jazdy**.

## NARKOTYKI – MITY I PRAWDY

**W**okół środków odurzających nagromadziło się w społeczeństwie wiele mitów, które usprawiedliwiają ich konsumentów dając im jednocześnie poczucie bezkarności. Są zjawiskiem utrudniającym prowadzenie działalności profilaktycznej. Ważna jest więc konfrontacja z prawdą na ten temat.

### MIT – istnieją dobre i złe narkotyki.

PRAWDA – narkotyki są związkami chemicznymi, które mogą wywołać w organizmie zarówno pozytywne jak i negatywne skutki. Właściwie użyte leki przynoszą pomoc, te same nadużywanie lub używane niezgodnie z zaleceniami lekarza szkodzą.

MIT – gdyby rodzice nauczyli swoje dzieci odróżniać dobro od zła, nie istniałoby zjawisko narkomanii wśród nastolatków.

PRAWDA – odróżnienie dobra od zła nie uchroni automatycznie dziecka przed spróbowaniem alkoholu czy narkotyków.

MIT – przekazanie wiedzy o szkodliwości narkotyków spowoduje, że młodzi ludzie nie będą po nie sięgali.

PRAWDA – sama informacja nie powstrzyma młodej osoby przez zażywaniem narkotyków, wielu np. palaczy doskonale wie jaką czyni sobie krzywdę i nadal pali.

### MIT – kiedy ja byłem nastolatkiem nie było tylu narkotyków co teraz.

PRAWDA – narkotyki były dostępne od pokoleń. Jednak obecnie występują w znacznie większej różnorodności i dostępności. Nie bez znaczenia jest też panująca moda na styl życia, w którym narkotyki są obecne.

MIT – to muzyka heavy metalowa i telewizyjne programy muzyczne są przyczyną narkomanii wśród nastolatków.

PRAWDA – niektóre teksty piosenek sławią używanie narkotyków. Wiele gwiazd zespołów muzycznych opowiada się za używaniem narkotyków. Same teksty i muzyka nie mogą ponosić winy za używanie narkotyków.

MIT – dzieci biorą dzisiaj narkotyki, ponieważ nie zostały nauczone żadnej solidnej pracy.

PRAWDA – sama umiejętność pracy nie stanowi gwarancji, że młody człowiek nie sięgnie po narkotyki. Gdyby jednak młodych ludzi uczono poprzez pracę poczucia odpowiedzialności, wówczas ceniliby swoje zdrowie.

### MIT – nie znam nikogo, kto byłby uzależniony od narkotyków.

PRAWDA – wokół nas jest wiele osób uzależnionych od narkotyków. Narkomani kojarzą się nam najczęściej z marginesem społecznym, ze strzykawką w rękę. Obecnie osoby uzależnione od narkotyków trudno jest rozpoznać na ulicach.

### MIT – to szkoła ponosi winę za zjawisko narkomanii wśród nastolatków.

PRAWDA – narkomania to bardzo złożony problem. W skutecznych programach zapobiegania muszą brać udział: rodzice, szkoła, środowisko lokalne.

MIT – gdyby w dzieciach rozbudowano poczucie własnej wartości, nie sięgalyby po narkotyki.

PRAWDA – nie istnieje jeden czynnik chroniący przed sięganiem po narkotyki. Profilaktyka musi zakładać mnogość metod i sposobów. Kształtowanie poczucia własnej wartości, silna więź z rodzicami, szkołą, praktyki religijne są czynnikami chroniącymi młodego człowieka przed szkodami.

### MIT – bieda jest przyczyną narkomanii.

PRAWDA – narkomania wśród młodych ludzi nie uznaje podziałów klasowych, majątkowych czy kulturowych. W grupie ryzyka sięgania po narkotyki są zarówno biedni jak i bogatych rodzin. W każdej grupie może być realizowane dobre wychowanie lub jego brak.

### MIT – wszyscy, młodzi ludzie próbują narkotyków, ale wyrastają z tego.

PRAWDA – nie wszyscy młodzi ludzie próbują narkotyków, a spośród tych, którzy to robią kilka procent nie zrywa z nałogiem, choć niektórym udaje się wyrwać ze szponów narkotyków, które zażywali. Zakładanie, że wszyscy młodzi ludzie porzuca kiedyś swoje doświadczenia z narkotykami jest nieporozumieniem i błędem. Niektórzy nigdy nie wydostaną się z tej pułapki.

Opracowała Katarzyna Własniak

## Ciekawostki

### PIJANE FAKTY

- W szpitalu w Elblągu zmarły cztery osoby, które trafiły tam po wypiciu skażonego alkoholu. Doświadczony alkohol przyznał się, że ze swego miejsca pracy ukradł 35 litrów płynu wykorzystywanego do wzbogacania paliwa, w którego skład wchodzi alkohol metylowy. Mężczyzna mieszkał go z wodą mineralną oraz dolewał do alkoholu spożywczo i sprzedawał albo rozdawał ludziom. Za nieumyślne spowodowanie śmierci grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

(gazeta.pl)

- Krakowianin, który wypił domestos z alkoholem, w stanie krytycznym trafił do szpitala. Środek czyszczący dołała mu po kryjomu konkubina. Jak twierdzi, chciała dać mężczyźnie nauczkę, ponieważ pił przez kilka dni i wywoływał awantury, a nie spodziewała się dolegliwości poważniejszych niż rozstrój żołądka.

(gazeta.pl)

- Jedenastoletni chłopiec kierował małym fiatem, którym wioził pijanego ojca do domu. Zatrzymał go w nocy patrol policji na jednej z ulic Jarosławia (Podkarpackie). Ojciec chłopca miał 2.1 promila alkoholu w organizmie. Odpowiedział przed sądem grodzkim za dopuszczenie, aby jego autem kierowała osoba nieuprawniona – za wykroczenie to grozi mu wysoka grzywna.

(PAP)

- Ponad 450 tys. litrów alkoholu wyprodukowanego m.in. z płynu do mycia szyb wprowadziła do obrotu 15-osobowa grupa przestępcza działająca przez ponad dwa lata w województwach zachodniopomorskim i łódzkim. Akt oskarżenia w tej sprawie Prokuratura Okręgowa w Szczecinie wysłała do sądu. Według obliczeń urzędu skarbowego, skarb państwa stracił na sprzedaży nielegalnego alkoholu nawet 21 milionów złotych

(PAP)

## Najmłodszy starosta w Wielkopolsce

Michał Pyrzyk, 30-letni absolwent Wydziału Prawa UAM, od trzech lat pełniący funkcję sekretarza powiatu słupeckiego, wybrany został najmłodszym w Wielkopolsce starostą.

– W ciągu pięciu lat od ukończenia studiów przeszedł Pan błyskawicznie po szczeblach kariery w samorządzie. Jak to się robi?

– Bezpośrednio po studiach, będąc zatrudnionym w wydziale promocji powiatu przekonałem ówczesnego starostę o mojej przydatności do pracy w administracji. Stąd też propozycja objęcia stanowiska sekretarza, którą otrzymałem po półrocznym kierowaniu biurem powiatowym Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa. Teraz wybór starosty Eugeniusza Grzeszczaka na posła stworzył nadzwyczajną sytuację. A ponieważ umowa koalicyjna ludowców i porozumienia prawicy w Radzie Powiatu mówi, że to PSL rekomenduje kandydata na starostę, uznano za cenę to, że znam bieżące funkcjonowanie powiatu.

– Nie bez znaczenia była więc przynależność partyjna?

– Przy przyjęciu do pracy w starostwie nikt nie stawiał mi wymogu przynależności partyjnej. Na pewno jednak rodzinne tradycje ułatwiły mi decyzję o zaangażowaniu się w ruch ludowy. Mój ojciec, Henryk pracował w pzyderskim Urzędzie Miasta i Gminy, był wiceburmistrzem i jest drugą kadencją radnym. Do działalności społecznej zachęcił mnie także starosta Grzeszczak.

– Powiat słupecki jest po kilku latach działalności dobrze poukładany organizacyjnie, ale mocno zadłużony. Czy w budżecie wystarczy pieniędzy na coś więcej poza bieżącym funkcjonowaniem?

– W obu kadencjach podejmowane były działania inwestycyjne:

budowa hal sportowych, dróg powiatowych, gruntowny remont słupeckiego LO. Realizacja tych przedsięwzięć była możliwa tylko dzięki środkom z kredytu i obligacji. Teraz długi trzeba spłacać. Myślę jednak, że powiat nie ograniczy się tylko do bieżącego administrowania. Wraz z wejściem do Unii Europejskiej otworzyła się droga do współfinansowania różnych przedsięwzięć ze wspólnotowych funduszy. Na pewno będziemy z nich korzystać, wygospodarowując środki na wkład własny. Niedawno Rada Powiatu przyjęła w budżecie zadanie dotyczące termomodernizacji szpitala i LO, dzięki środkom z Norweskigo Mechanizmu Finansowego.

– Jaka jest Pana opinia na temat łączenia powiatów?

– Jestem temu przeciwny. Drobek tego szczebla samorządu pokazuje, że szereg zamierzeń inwestycyjnych, które przez wiele lat były tylko marzeniami lokalnych społeczności, zostało już zrealizowanych przez te małe powiaty. Na pewno jednak powinna się zmienić polityka państwa w stosunku do samorządów, również tego szczebla. Wciąż przekazywane są nam nowe zadania bez odpowiednich środków, zabiera się też powiatom źródła dochodów – np. w przyszłym roku zostanie wprowadzona prawdopodobnie zmiana opłaty rejestracyjnej, co w efekcie zmniejszy nasze wpływy o około 900 tysięcy zł.

– Mamy nadzieję, że nowy parlament z byłym starostą słupeckim będzie bardziej przychylny samorządom. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Jacek Bartkowiak



Michał Pyrzyk starosta słupecki:

– Na pewno powinna się zmienić polityka państwa w stosunku do samorządów, również wobec szczebla powiatowego...

Większa, bogatsza, mocniejsza – tak zgodnie zwiedzający i wystawcy określali tegoroczną edycję targów dla rolnictwa.

I mieli rację: Polagra oraz towarzyszące jej Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych i Krajowa Wystawa Ogrodnicza zgromadziły łącznie ponad 1200 wystawców z 21 krajów Europy, a ekspozycja zajęła blisko 30 000 m<sup>2</sup>. Takiej Polagry nie było od lat. Targi podzielono na cztery bloki tema-

kiestry dęte, gospodynie w strojach ludowych częstujące lokalnymi przysmakami, od aromatycznego ciemnego piwa z Czarnkowa po drożdżowy placek z kiszoną kapustą i.. cynamonem z Podhala – to tylko niektóre atrakcje. Trzeba przyznać, że szczególnie okazałe prezentowały się sto-



## Rekordowa Polagra Farm

tyczne: Pole, Hodowlę, Ogród i Las oraz Rozwój Wsi, a w ramach każdego z nich działa się tyle, że zobaczenie wszystkiego podczas czterech targowych dni było po prostu niemożliwe.

### Ekologia przede wszystkim

Jeśli chodzi o ekologiczne metody produkcji Wielkopolska nadal pozostaje nieco w tyle za resztą kraju, jak się okazało podczas konferencji „Rolnictwo Ekologiczne – stan obecny i perspektywy rozwoju”.

– Nasz region jest znany z wysokiej kultury rolnej – wyjaśnił Andrzej Bobrowski, dyrektor Departamentu Rolnictwa w Wielkopolskim Urzędzie Marszałkowskim. – Wielkopole nie są przekonani, że dobre rolnictwo to konwencjonalne rolnictwo... Ale ostatnio można u nas zauważyć naprawdę dynamiczny rozwój produkcji ekologicznej. Wystarczy powiedzieć, że w 1999 roku tylko 6 gospodarstw miało certyfikat gospodarstwa ekologicznego. Rok temu – już 37, a 33 są w trakcie przedstawiania na ten rodzaj produkcji. Myślę, że to nie najgorszy wynik...

iska wielkopolskich samorządów z ekspozycją Wielkopolskiego Urzędu Marszałkowskiego na czele – widać było wieloletnią wprawę samorządowców w promocji zalet swojego regionu. Kto chciał się dowiedzieć, jak osiągnąć taki poziom, mógł wziąć udział w Konferencji Agroturystycznej przygotowanej przez Pracownię Agroturystyki poznańskiej Akademii Rolniczej. Pracownicy uczelni od kilku już lat wskazują najciekawsze, sprawdzone rozwiązania i pomysły na wiejski wypoczynek.

W tym roku tematem przewodnim były wzajemne relacje gości i zwierząt w gospodarstwie.

– Formuła agroturystyki typu: nocleg, wyżywienie, pobyt

trochę się już wyczerpała, nie wystarcza ani gościom, ani gospodarzom – wyjaśnił doktor Janusz Majewski, organizator konferencji. – Staramy się więc ludziom trochę podpowiedzieć, co jeszcze można by zrobić. W tym roku zaproponowaliśmy włączenie zwierząt do wypoczynku, ale nie tylko tych domowych – również dzikich. Wyjazd na wieś to jedna z niewielu okazji, by poobserwować zwierzęta w naturalnym środowisku. Zobaczenie na własne oczy dziecięcia, lisa czy prawdziwego węża może być niezapomnianą atrakcją dla dzieci. Tak samo jak jazda konna czy zabawa z psem, oczywiście przy zachowaniu wszelkich zasad bezpieczeństwa, o których również mówi-

my. A dorosłych do gospodarstwa na pewno przyciągnie doskonały koci czy krowi ser własnego wyrobu...

Dowodem na rosnące znaczenie agroturystyki jest coraz wyższy poziom konkursu na najlepszy regionalny produkt agroturystyczny, w którym nigdy nie brakuje gospodarstw z Wielkopolski. W tym roku jednym z najlepszych pięciu polskich produktów okazał się Labirynt Kukurydziany przygotowany przez Pałac Babórówko – gospodarstwo agroturystyczne państwa Krystyny i Henryka Święcickich z Babórówką koło Szamotuł. Przypomnijmy, że patronem medialnym tego przedsięwzięcia był „Monitor Wielkopolski”.

Lilia Łada

### Agroturystyka, czyli kto mieszka w moim ogrodzie

W Pawilonie Regionów, gdzie prezentowała się polska wieś, było... najgłośniejszą i najruchliwiejszą 25 zespołów folklorystycznych z całego kraju i 4 or-



Fot. (24) Zdzisław Nowicki

## Planując – chrońmy środowisko

Dla przeciętnego człowieka planowanie przestrzenne i ochrona środowiska są odrębnymi dziedzinami i nie mają ze sobą wiele wspólnego. Zdaniem fachowców – powinny mieć, i to jak najwięcej. Dlatego właśnie ochrona środowiska w gospodarce przestrzennej stała się tematem ogólnopolskiego seminarium naukowego, zorganizowanego przez Polską Akademię Nauk i Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego.

– Zagospodarowanie przestrzenne powinno zostać jednym z filarów zrównoważo-

nego rozwoju – uważa profesor Lech Ryszkowski z poznańskiej Akademii Rolniczej. – Niestety, u nas w kraju nadal są duże niedociągnięcia w tym zakresie.

### Brak planów

W praktyce tylko około 10 procent gmin do tej pory opracowało miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. 90 procent w zasadzie nie wie, jak się do niego zabrać. A taki plan to podstawa przy jakimkolwiek planowaniu ochrony środowiska – przecież trudno tworzyć rezerwat, jeśli

nie ma gwarancji, że zaraz obok nie powstanie na przykład cementownia. Zdaniem organizatorów konferencji trzeba zacząć od zmiany sposobu myślenia: to już nie budowanie fabryk jest najważniejsze. Zasoby naturalne nie są niewyczerpane i nie możemy czekać z ich ochroną, bo je po prostu stracimy. Dlatego naukowcy z Zakładu Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego pomysleli, że warto przygotować konferencję, która zapozna uczestników z najnowszymi osiągnięciami nauki, pozwalającymi poprzez kształtowanie krajobrazu

znacznie obniżyć koszty zagospodarowania przestrzennego, co ma niebagatelne znaczenie przy skąpych funduszach gmin.

### Po pierwsze – nie szkodzić środowisku

– Scalanie pól pod PGR-y spowodowało, że w wielu miejscach zupełnie zanikł charakterystyczny krajobraz rolniczy polskiej wsi – ubolewa Andrzej Bobrowski, dyrektor Departamentu Rolnictwa Wielkopolskiego Urzędu Marszałkowskiego. – Krajobraz kształtuje też płodozmian, zadrzewienia, cha-

rakter upraw w danym terenie, oczka wodne, i tak dalej.

Ze względu na sytuację w rolnictwie brakuje ostatnio upraw roślin strączkowych, motylkowych, a one właśnie zatrzymują w glebie wodę i poprawiają jej jakość. Oczka wodne, które zatrzymywały i oczyszczały wody powierzchniowe ze szkodliwych substancji, teraz zostały zasypane przy scalaniu gruntów, a zadrzewienia, które powstrzymywały erozję gleby – wycięte. Dzięki nim udawało się zachować bioróżnorodność – choć nadal mimo wielu lat zaniedbań jest ona taka, że zazdrości

nam jej wiele krajów Europy Zachodniej.

– Chcemy uświadomić planistom, a także przedstawicielom samorządów odpowiadających za plany zagospodarowania przestrzennego, że nawet wtedy, kiedy prawo jest niedoskonałe czy daje dużą dowolność w kształtowaniu środowiska, powinni uwzględniać nasze dziedzictwo środowiskowe i kulturowe – podsumował dyrektor Bobrowski. – Już i tak wiele zaprzepaszczone. Zastanówmy się, co my zostawimy po sobie w spadku następnym pokoleniom...

Lilia Łada



# Turystyka dla każdego

**N**ajpiękniejsze miejsca Wielkopolski, perły przyrodnicze i dostojne zabytki zobaczyć można było przez kilka dni w jednym miejscu na gigantycznych fotografiach rozpiętych nad stoiskiem regionalnym na targach Tour Salon. W ekspozycji zorganizowanej przez Wielkopolską Organizację Turystyczną uczestniczyły samorządy Poznania, Kalisza, Piły, Unii Gospodarczej Regionu Śremskiego, powiatów czarnkowsko-trzcianeckiego, pilskiego oraz Organizacji Turystycznej Leszno – Region. Na spotkania z przyrodą zapraszały Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego oraz Wielkopolski Park Naro-

dowy, samorządy Związku Międzygminnego Puszczy Zielonka. Osobno zaprezentowano trasy rowerowe regionu. Na wspólnej ladzie przedstawiona została oferta Konina, Ostrowa Wielkopolskiego, Wolsztyna, Miasta i Gminy Rakoniewice, powiatu chodzieskiego, gmin Gołuchów, Kobylej Góry i Sierakowa, a miasto Wolsztyn promowało się w pociągu – retro z parowozem. Dla gości stoiska Wielkopolski przygotowano liczne konkursy, degustacje i prezentacje.

Atrakcyjny wypoczynek na wsi oferowały Międzychodzkie Stowarzyszenie Agroturystyki oraz Szamotulskie Stowarzyszenie Agroturystyczne. Do przyjazdów i pobytu

w Wielkopolsce zachęcali właściciele hoteli, zajazdów, dworców, pałaców, centrów konferencyjnych.

Samodzielną promocję zorganizowały m. in. powiat gnieźnieński, gmina Ślesin, Centrum Wycieczkowe „Lech”, gminy powiatu poznańskiego. Podobnie jak w latach poprzednich, odrębną ekspozycję przygotowało Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Znakomitym przeglądem potencjału i atrakcji regionu był doroczny finał Konkursu na Najlepszy Obiekt Turystyki Aktywnej w Wielkopolsce.

Celem konkursu jest popularyzacja wypoczynku w województwie wielkopolskim, pod-

niesienie jakości usług turystycznych oraz popularyzacja różnych ofert i obiektów turystyki aktywnej. Organizatorem jest Wielkopolska Organizacja Turystyczna w Poznaniu. Patronat Honorowy objął Marszałek Województwa Wielkopolskiego. Do konkursu zgłoszono 46 obiektów i ofert, rekomendowanych przez samorządy oraz organizacje społeczne i turystyczne.

W kategorii turystyka piesza nagrodzono: „Spacer Wiklinowym Deptakiem”, projekt Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu, ścieżkę edukacyjno-przyrodniczą w Gminie Duszniki oraz piesze i rowerowe ścieżki dydaktyczne „Bogdałów” zgłoszone przez Starostwo Powiatowe w Turku; w kategorii turystyka rowerowa: Rowerowy Szlak Miodowy przygotowany przez Urząd Gminy w Pakosławiu, piesze i rowerowe ścieżki dydaktyczne „Zdrojki” zorganizowane przez Nadleśnictwo Turek, turystyczne szlaki rowerowe na terenie Puszczy Zielonka zagospodarowane przez Międzygminny Związek „Puszczy Zielonka”; w kategorii turystyka jeździecka: Pałac „Racot” administrowany przez Stadnię Koni „Racot” Sp. z o.o., Folwark Konny „Hermanów” Sławomiry Ormowskiej, Ośrodek Jeździecki „Baborówko” należący do Krystyny Święcickiej; w kategorii turystyka wodna: Wolsztyński Klub Żeglarski, projekt „W



Stoisko Wielkopolski na Tour Salonie

pięknej dolinie” – wypożyczalnia kajaków i sprzętu sportowego Andrzej Tomajczyka przy szlaku wodnym w Dolinie Rurzyca; w kategorii inne: „Atrakcje z ciuchcią” – Powiatowa Kolejka Wąskotorowa – projekt Starostwa Powiatowego w Środzie Wlkp., program „Aktywna Wielkopolska” autorstwa Koła PTTK Feniks w Pniewach, Pole Golfowe Bytkowo należące do Stowarzyszenia Three Seasons Golf and Country Club.

– Nagrodzone oferty są dowodem, że pracą i pomysłami można zrekompensować nawet niedostatki walorów naturalnych – powiedział marszałek Marek Woźniak. – Turystyka aktywna, to pozytywna moda. Dbając o własne zdrowie, dajemy szansę regionowi, bo turystyka to rozwój i konkurencyjność. Marszałek życzył laureatom wielu odwiedzin i dobrych efektów ekonomicznych.

(rj)



Pomysłodawcy i realizatorzy najlepszych ofert turystyki aktywnej w Wielkopolsce z marszałkiem Markiem Woźniakiem i przewodniczącym kapituły konkursu Włodzimierzem Łeckim.

## Z PRAC KOMISJI SEJMIKU

### O mleku i bezrobociu

**R**estrukturyzacja i perspektywy rozwoju mleczarstwa w Wielkopolsce; sytuacja bezrobotnych na terenach wiejskich; ocena zagrożenia ptasia grypa – to zasadnicze tematy październikowych obrad Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Radni skorzystali z gościny najstarszej w regionie, funkcjonującej od 1882 roku Grodzisko-Bukowskiej Spółdzielni Mleczarskiej, której doświadczenia przedstawił prezes Mariana Węgrzynowski. Były kanwą ożywionej dyskusji. Spółdzielczość mleczarska w regionie dokonała ogromnego wysiłku, aby sprostać wyśrubowanym normom unijnym. Zmodernizowano wiele zakładów, poszerzono i dostosowano do wymagań rynku ofertę produkcyjną. Wybudowana w Buku przez mleczarnię oczyszczalnia służy także gminie. Perspektywa odzyskania zainwestowanych środków nie wygląda różowo, bo dochody mleczarstwa wobec zanizonych kwot mlecznych i przy niewykorzystanym potencjale produkcyjnym są niewielkie. Wielu spółdzielniom trudno odnaleźć się w trudnych realiach rynkowych. Rosną koszty dystrybucji i sprzedaży. W pojedynkę nie sposób przełamać dyktatu marketów. Ekonomia i twarda konkurencja wy-

muszają konsolidację branży, podkreślił dyr. Departamentu Rolnictwa Andrzej Bobrowski. Radny Jerzy Mikołajczak wskazał, że ten proces trwa. Opóźnienia wynikają nie z braku koncepcji lecz z przyczyn personalnych. Oczekuje się mądrej współpracy zakładów, ale też pomocy polityków. Potrzebę renegotjacji kwot przydzielonych przez Unię podkreślali radna Aleksandra Jaroniewska i radny Krzysztof Marciniak. Mamy nadprodukcję wobec przyznanych kwot mlecznych ale nie wobec potrzeb rynku. Groźba importu mleka jest realna. Radni Zbigniew Nowak i Zbigniew Ajchler liczą na pomoc wielkopolskich eurodeputowanych. Zapowiedzieli wsparcie samorządu dla działań konsolidujących wielkopolskie mleczarstwo.

O sytuacji bezrobotnych na terenach wiejskich poinformowała wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Barbara Kwapiszewska. Problemem jest niska mobilność tej grupy bezrobotnych. Niepokoi bardzo wysoki odsetek osób trwale bezrobotnych na wsi. Legitymują się na ogół niskimi kwalifikacjami oraz brakiem doświadczenia (duży odsetek absolwentów, którzy nie podjęli pracy). Mniej chętnie niż w miastach korzystają ze szkoleń i kursów ofe-

rowanych przez urzędy pracy. Radni byli zgodni w ocenie, że efektywność i atrakcyjność tych szkoleń należy wiązać z konkretnymi możliwościami podjęcia pracy. Pasywność bezrobotnych na wsi wymaga przeciwwagi w aktywności wójtów i burmistrzów, w lepszej komunikacji powiatowych urzędów pracy z gminami, staranniejszej ocenie potrzeb lokalnych rynków pracy. Radna Aleksandra Jaroniewska wskazała na potrzebę wprowadzenia do szkół wiejskich form edukacyjnych służących kreowaniu postaw przedsiębiorczości, a radny Benedykt Wawrzyniak postulował staranniejszy monitoring rynków pracy przez starostów. O dalsze działania w tej kwestii komisja wnioskowała do Zarządu Województwa.

O podejmowaniu środków zaradczych w związku z zagrożeniem ptasia grypa poinformował zastępca wojewódzkiego lekarza weterynarii dr Wojciech Wasiewicz. W ocenie specjalistów uciążliwość związane z podjętymi środkami zaradczyimi (zamykanie drobiu i zakaz polowań) to niewiele w porównaniu ze stratami, na jakie jesteśmy narażeni w wyniku rozprzestrzenienia się wirusa wśród ptactwa domowego bądź przeniesienia się na ludzi. (orj)

### Turystyka i sport

**T**radycyjnie z okazji Tour Salonu obrady Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki odbyły się na terenie MTP. Radni przyjęli informacje Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki na temat dofinansowania zadań z zakresu turystyki oraz promocji walorów województwa w działaniach Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej. Sejmik przeznaczył w 2005 roku na zadania z zakresu turystyki 860 700 zł. Jedną z poważniejszych pozycji budżetowych (170 tys.) stanowiło dofinansowanie inwestycji samorządów terytorialnych. W ramach porozumienia z Powiatem Gnieźnieńskim utworzony został punkt widokowy na Wale Wydartowskim koło Gniezna, dofinansowano remont budynku schroniska młodzieżowego w Łagowie (gmina Krzywiń), w porozumieniu z gminą Choczu uruchomiono szlak kajakowy na Prośnie, we współpracy z miastem Międzychód wybudowano stację i przystań pasażerską na Warcie, ze Stowarzyszeniem Międzygminnym Wielkopolska Gościnną współtworzony jest Szlak Rajdu Konnego, współpracy z samorządem Osiecznej wyremontowano Szkolne Schroniska Młodzieżowe „Morena”. Z pomocy finansowej samorządu województwa skorzystali organizatorzy 77 im-

prez turystycznych (117 700 zł.). Ponadto wspierano szkolenia dla branży turystycznej, promocję regionu, wydawnictwa, obozy, doposażenie w sprzęt, wytyczanie i odnawianie szlaków turystycznych.

Samorząd województwa jest najpoważniejszym płatnikiem składek na rzecz Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej. WOT powstała w 2003. Zrzesza 21 członków, w tym 12 samorządów terytorialnych i 8 podmiotów z branży turystycznej.

Radni wysoko ocenili efekty przedstawionych działań w zakresie turystyki i promocji regionu, postulując rozważenie zwiększenia zakresu ich finansowania w przyszłym roku. Omówili ponadto także wyniki konkursów dotyczących realizacji zadań publicznych ogłoszonych w II półroczu w dziedzinie kultury fizycznej, ratownictwa wodnego, turystyki oraz w zakresie remontów i modernizacji obiektów i urządzeń sportowych.

Członkowie komisji przedyskutowali zadania, jakie na samorządy terytorialne nałożyła obowiązująca od 1 września nowelizacja ustawy o kulturze fizycznej. Wadą ustawy zdaniem radnych jest narzucenie jednostkom samorządu w charakterze rady sportu określonych stowa-

rzyszeń, co jest sprzeczne z innymi przepisami i kłóci się z zasadą konkurencyjności obowiązującą przy rozdziale środków na zadania publiczne w zakresie kultury fizycznej. Ustupający w związku z wyborem do Sejmu z funkcji przewodniczącego komisji Wojciech Ziemiak otrzymał podziękowania od radnych, Zarządu Województwa i Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki za dotychczasową współpracę i życzenia sukcesów w parlamencie. (rj)

#### Sprostowanie:

W tekście „Wygrać każdy może” publikowanym na str. 12 Monitora Wielkopolskiego nr 10 lista obiektów zrealizowanych w Wielkopolsce przy udziale środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej znalazła się omyłkowo w rozdziale „Na sport z UE”. Wymienione w tym akapicie obiekty nie były, bądź nie są realizowane przy udziale dotacji unijnych. Przepraszamy.

Redakcja.

## Stypendium od marszałka

Finalista Konkursu Chopinowskiego Jacek Kortus i jego nauczyciel profesor Waldemar Andrzejewski z Akademii Muzycznej w Poznaniu byli 30 października gośćmi marszałka Marka Woźniaka. – Jesteśmy wszyscy bardzo dumni z sukcesu Wielkopolanina – powiedział marszałek.

Jacek Kortus jest mieszkańcem Cerkwicy w gminie

Rokietnica. Sukces nie zmienia osobistych planów laureata i oczekiwania profesora. Nadal najważniejsza będzie nauka i doskonalenie umiejętności. Znając te postanowienia, do serdecznych życzeń i gratulacji marszałek Marek Woźniak dołączył jednorazowe stypendium w wysokości 5 tys. złotych.

(or)



Fot. Zdzisław Nowicki

## Artystycznie w Nowym Świecie

**XV** Wielkopolskie Artystyczne Spotkania Wychowanków Domów Dziecka odbywały się od 14 do 16 października w Tuliszkwie. Organizatorzy: Centrum Kultury i Sztuki w Koninie, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Tuliszkwie i Dom dla Dzieci i Młodzieży w Nowym Świecie mają wspólne cele – integrację dzieci i młodzieży oraz rozwój wrażliwości i umiejętności artystycznych.

W tym roku do Tuliszkwia przyjechali podopieczni z wielkopolskich domów dziecka: Turku, Liskowa, Wschowy, Jastrowia, Ogorzelczyna, Gościeszyna, Kołaczkowa, Otorowa, Swarzędza i Nowego Świata. Pierwszy dzień wypełniły prezentacje artystyczne przygotowane przez domy



dziecka. Nazajutrz po relaksie na konińskiej pływalni dzieci uczestniczyły w zajęciach plastycznych, teatralnych, wokalnych i tanecznych prowadzonych przez instruktorów CKiS. Owoce tych działań zaprezentowano podczas finałowego koncertu. Dzieci wyjechały z upominkami ufundowanymi przez Starostwo Powiatowe w Turku, a ich placówki otrzymały sprzęt sportowy zakupiony przez CKiS w Koninie.

(or)

## Biblioteka przyjazna każdemu

**P**od takim hasłem przebiega kolejna edycja konkursu pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego na najlepszą bibliotekę publiczną w Wielkopolsce. Nagroda główna wynosi 30 tysięcy zł. Termin zgłoszenia upływa 15 listopada. Celem konkursu jest zainspirowanie bibliotekarzy do wzbogacenia działalności adresowanej do czytelnika doro-

słego (powyżej 20 roku życia) oraz do podejmowania inicjatyw mających na celu promocję książki i czytelnictwa, poszerzenie oferty biblioteki zgodnie z oczekiwaniami lokalnej społeczności, dostosowanie pracy do wymogów współczesnego czytelnika oraz polepszenie wizerunku biblioteki w gminie. Szczegóły na stronie internetowej: wbp.poznan.pl.

(or)

# Pilskie bez Centrum...

Ma je Kalisz, Leszno, Konin, czyli dawne miasta wojewódzkie. Nie doczekała się go Piła, ale...

**N**ie chodzi tu o centrum handlowe. Rzecz dotyczy powołania centrum kultury i sztuki, jakie istnieją w Kaliszu, Lesznie i Koninie, a oddziaływujących na teren dawnych województw kaliskiego, leszczyńskiego i konińskiego. W Pile takiego centrum nie ma. Dlaczego?

\*\*\*

Wojewódzki Dom Kultury istniał w Pile do 1984 roku. Wówczas to wyodrębniono Pilski Dom Kultury oraz Wojewódzki Ośrodek Kultury. W 1991 roku, jako jeden z pierwszych w Polsce, Wojewódzki Ośrodek Kultury jako odrębna instytucja został rozwiązany. Kilka etatów finansował jeszcze istniejący do końca 1998 roku Urząd Wojewódzki w Pile.

– Gdy powstawały nowe województwa, w tym wielkopolskie, w Pile, w przeciwieństwie do Leszna, Kalisza czy Konina nie było już instytucji kulturalnej o charakterze wojewódzkim, tak więc nie było możliwości, aby wówczas marszałek województwa przejął bezpośredni nadzór nad taką instytucją – wyjaśnia Zbigniew Kowalski, zastępca dyrektora Pilskiego Domu Kultury. – Obecnie stworzenie takiej jednostki nie jest sprawą prostą i należałoby się zastanowić, czy w ogóle potrzebną. Trzeba by też było odpowiedzieć sobie na pytania, w jaki sposób miałaby ona działać mając na celu upowszechnianie kultury na terenie północnej Wielkopolski i jak widziałyby takie działania marszałek? Pewne sugestie, że takie centrum mogłoby w Pile powstać do nas docierały, ale nie miały one konkretnego charakteru.

Na rzecz powołania w Pile instytucji na kształt Centrum Kultury i Sztuki, działał generał Zenon Kułaga, radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

– Przeprowadziłem na ten temat szereg rozmów. I od wszystkich osób odpowiedzialnych w Urzędzie Marszałkowskim i w Sejmiku za finansowanie i wspomaganie działalności kulturalnej otrzymałem zapewnienie, że powołanie takiego centrum byłoby dobrze widziane i znalazłoby się na to środki. Jednakże zaprzestałem już tych starań, gdyż nie będę działał wbrew woli miasta – dodaje Zenon Kułaga.

– Analizowaliśmy tę kwestię, by takie centrum powstać na bazie Pilskiego Domu Kultury i okazało się, że musielibyśmy również przekazać marszałkowi budynek tej instytucji kultury i wówczas to Urząd Marszałkowski decydowałby o tym, co też miało by się tam dziać. A nie jestem przekonany, by pilanie sobie tego życzyli – zauważa Zbigniew Kosmatka, prezydent Piły.

Innego zdania jest Mieczysław Augustyn, obecnie senator RP, a wcześniej przewodniczący Rady Miasta w Pile.

– Nie podzielam obaw, co do tego, że oddając ten obiekt Urzędowi Marszałkowskiemu pilanie mogłoby się obawiać, iż zostanie on wykorzystany niewłaściwie. Przypomnę, że byłem orędownikiem przekazania przez miasto budynków po byłej szkole oficerskiej na rzecz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Dziś obserwujemy z jakim pożytkiem zostały one wykorzystane i wiele innych uczelni patrzy na naszą z zazdrością – mówi Mieczysław Augustyn. – Miasto nie może za wszelką cenę trzymać własności dla samej zasady posiadania.

Należy spoglądać na to szerzej i widzieć także korzyści. Piła, po tym jak straciła status miasta wojewódzkiego, straciła na prestiżu i stała się tylko jednym z wielu miast powiatowych. Powstanie centrum mogłoby zmienić



Centrum Kultury i Sztuki dla północnej Wielkopolski mogłoby powstać na bazie Pilskiego Domu Kultury. Miasto musiałoby jednak przekazać swój majątek samorządowi województwa, a to budzi kontrowersje.

w zakresie kultury ten stan rzeczy. Ponadto Pilski Dom Kultury wymaga gruntownej modernizacji, a w Urzędzie Marszałkowskim pieniądze na ten cel na pewno by się znalazły.

Dla Marii Bochan, dyrektora Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Pantaleona Szumana w Pile, a także prezes Towarzystwa Miłośników Miasta Piły finansowanie centrów kultury przez urząd marszałkowski nie jest tak oczywistą sprawą.

– Dzisiaj na ten cel pieniądze są, ale czy będą za rok, dwa czy później? – pyta retorycznie. – Nikt nie da gwarancji, że takie placówki będą wspierane. A co się stanie,

gdy pieniądze na ich funkcjonowanie zabraknie...?

Obecnie cztery Centra Kultury i Sztuki otrzymują ze strony Urzędu Marszałkowskiego na swoje funkcjonowanie około 6,2 miliona złotych rocznie. Brak centrum nie powoduje jednak, że pieniądze pozyskać nie można. Między innymi pilskie instytucje zajmujące się kulturą starają się o nie poprzez występowanie o różnego rodzaju granty.

– Poza tym, moim zdaniem, w naszym przypadku tworzenie takiego centrum byłoby jedynie powoływaniem do życia pewnej nadstruktury – uważa Maria Bochan.

Krzysztof Franciszek

## Chórem w Kole

**Kolo** i nagrodę ufundowaną przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego wyśpiewał Chór Mieszany „Metrum” z Gniezna. „Srebrne Kolo” i nagrodę ufundowaną przez Starostę Powiatu Kolskiego przyznano Chórowi im. I.J. Paderewskiego w Szamocinie, a „Brzozowe Kolo” i nagrodę ufundowaną przez Burmistrza Miasta Koła Chórowi Nauczycielskiemu z Turku. Wyróżnienie Prezesa Oddziału Wielkopolskiego „Macierz” PZChIO w Poznaniu za najlepsze wykonanie utworu Feliksa Nowowiejskiego otrzymał Chór Mieszany „Metrum” z Gniezna. Tytuł najlepszego dyrygenta



Konfrontacji przypadł Piotrowi Jańczakowi. Komisja Artystyczna przyznała również nagrodę ufundowaną przez PZChIO Chórowi „Canticum” z Kalisza. Impreza zorganizowana przez Polski Związek Chórów i Orkiestr Oddział Wiel-

kopolski „Macierz” w Poznaniu, Centrum Kultury i Sztuki w Koninie oraz Miejski Dom Kultury w Kole była wspaniałą okazją wymiany doświadczeń i porównania sposobów interpretacji oraz pracy chórzystów.

(or)



Monitor Wielkopolski - magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie, Rokosowo 1, 63-805 Łęka Mała

Tel. (065) 573 11 56, tel./fax (065) 573 33 04

Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński (przewodniczący), Tadeusz Dębicki, Przemysław Piasta, Adam Podsiadły, Michał Sójka

Redakcja: Jacek Bartkowiak (naczelnik), Ryszard Jalożyński (sekretarz redakcji), Wojciech Olszak

Adres redakcji: Al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 214-215, tel./fax (61) 854 15 15,

e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.